

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.  
kwarta. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.  
rocznie 30 K. — h. | pocztów. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Ostrzeżenie.

Wiedeń, 13 maja.

(A) Czy można rezolucję czwartkową Koła polskiego nazwać musztardą po obiedzie? Nie!

Pod względem taktycznym w dziedzinie parlamentarnej owa uchwała Koła polskiego jest wprawdzie krokiem stanowczo późniejszym. Rezolucje papierowe, uchwalone po odroczeniu sesji, nie wywierają następstw praktycznych, choćby nawet były redagowane tonem energicznym i zawierały ostre zarzuty pod tym albo owym adresem. Z konieczności bowiem nasuwa się wszystkim postronnym pytanie, dlaczego przywódcy Koła polskiego w czasie trzytygodniowej sesji parlamentarnej nie mogli albo nie chcieli znaleźć okazji sposobnej, aby tę krytykę stosunków parlamentarnych i gospodarki rządowej — zamiast spisywać na cierpliwym papierze — wypowiedzieć głośno w parlamencie? Takie napomnienie ze strony największego i najbardziej umiarkowanego klubu pod adresem rządu oraz stronnictw, wypowiedziane w porę, może wydałoby jakieś rezultaty; uchwała klubowa, powzięta w dwa dni po odroczeniu sesji, jest w praktyce ślepym nabojem, który luczy głośno, lecz nikogo nie rani i nie zabija.

Rezolucja z dnia 12 maja 1904 r. do pewnego stopnia przypomina ową sławetną rezolucję Antoniego hr. Wodzickiego z dnia 22 czerwca 1903 r., kiedy to poseł większej własności krakowskiej na pięć dni przed odroczeniem sesji nawoływał do „utworzenia większości, grupującej się koło reformy regulaminu“.

Wtedy chodziło o efektowne zakończenie sesji, o zamydlenie oczu wyborcom, narzekającym — i słusznym — na brak energii i brak przewidywania politycznego wśród przywódców polskich. Skoro się nie można pochwalić — jak to dawniej bywało — koncesjami, obcywaniami przez rząd, trzeba przynajmniej wracać do kraju w roli tegich wojaków, którym tylko przypadek i ludzie zawistni nie pozwolili zbierać wielkich tryumfów. Ale co się odwlecze, to nie uciecze. Przywódcy Koła polskiego mają, mości dobrodzieju, plan, jak generał Trochu podczas oblężenia Paryża i panie tego, na jesieni pokażą, co umieją.

Tym razem przecież byłoby błędem rezolucję czwartkową Koła polskiego sądzić jedynie ze stanowiska taktyki parlamentarnej i równać ją z rezolucją przeszłoroczną Wodzickiego. Po za stroną taktyczną tkwi w owej rezolucji jądro, mające o wiele poważniejsze

znaczenie. Tem jądrem jest fakt, że Koło polskie po raz pierwszy od 4½ lat zdobyło się na trafną, miejscami dosadną krytykę gospodarki dr. Koerbera. Z każdego wiersza, z każdego zdania przebija pogląd, że gabinet urzędniczy ani pod względem politycznym, ani pod względem administracyjnym nie dorósł do powierzonych mu zadań. Nie traktował poważnie kwestji uzdrowienia parlamentu, poprzestając na wygodnym stosowaniu, a nawet nadużywaniu §. 14.

Porozumieniu czesko-niemieckiemu przeszkadzał, gdyż rozmyślnie skracał sesje Rady państwa. O prawa parlamentu się nie troszczył, gdyż nawet nie przedłożył Izbie poselskiej prowizorium budżetowego na drugie półrocze 1904 r.

Koło polskie potępiło z góry zastosowanie §. 14 do ugody i związanych z nią przedłożeń, wytknęło dr. Koerberowi jego absolutyzm maskowany, zabrało głos w obronie instytucji parlamentarnych. Co więcej, wyrzuciło powątpiewanie co do jego zasług administracyjnych (patrz dodatkowe kredyty na koleje alpejskie). W końcu wezwało rząd, aby w ten albo ów sposób zastrzył regulamin obrad, gdyż doświadczenie w innych parlamentach poucza, że jest to konieczny krok pierwszy do wypłoszenia anarchii z Izby poselskiej.

Dzienniki koerberowskie są dzisiaj strasznie niezadowolone z uchwały Koła polskiego. Nic dziwnego! Uchwała Koła świadczy jak najgorzej o zdolnościach politycznych szefa gabinetu urzędniczego. W styczniu 1900 r. postawiono go na czele rządu, aby przejednał zwaśnione stronnictwa i doprowadził do zgody w parlamencie. Tymczasem ów pośrednik sprawił, że w połowie 1904 r., nietylko walka w parlamencie trwa dalej, ale nawet najbardziej potulnym i najbardziej optymistycznym stronnictwem austriackiej Rady państwa, Koło polskie redaguje swoje rezolucje w duchu coraz to bardziej opozycyjnym, niemal wrogim dla gabinetu biurokratycznego.

Dr. Koerber jest za sprytnym, aby tego nie rozumiał. Do tej pory jego „N. Fr. Presse“ wmawiała w opinię austro-niemiecką, że w obozie polskim ma dr. Koerber przeciwko sobie gromadkę szczupłą dziennikarzy. Uchwała opozycyjna Koła polskiego z dnia 12 maja 1904 r. uniemożliwia rozszerzenie takiej legendy, gdyż mówi wyraźnie, że gabinet urzędniczy nie może liczyć na poparcie Koła polskiego, całej delegacji polskiej, jeżeli będzie kroczył drogą dotychczasową.

Nie tędy droga dr. Koerberze — powiedzieli wyprzedstawieniach z całym ich szeregiem, w którym rozbiera operę Melcera z drobiazgową dokładnością, pragnąc w ten sposób naprawić krzywdę, jaką jej wyrządził swoim pierwszym zbyt pospiesznym sądem.

Do winy przyznaje się p. Sygietyński bardzo prosto, co może w pierwszej chwili trochę zadziwić czytelnika, ostatecznie jednak musi być wzięte jedynie za akt uczciwości. Oto są jego słowa: „W sprawozdaniu z pierwszego przedstawienia „Maryi“, źle usposobiony, zniechęcony niestosownym zachowaniem się reżyserji, która nie dopuściła sprawozdawców na próbę i zgola nie przygotowany do odczuwania piękności muzycznych po za wykonaniem dość zresztą lichem, napisałem, iż muzyka nie jest tu (mowa o 2 akcie) dostrojona do charakteru psychologii, za dużo w niej instrumentacji, arabesk, koronek, a zamało uczucia rozlewnego, płynącego z serca i przemawiającego wprost do serca. Sąd ten jest z gruntu fałszywy i cofam go tem chętniej, iż po przestudyowaniu partyty doszedłem do przekonania wręcz przeciwnego“.

Tu następuje bardzo obszerna, przepojona podziwem analiza opery, która prowadzi do szczegółowego uzasadnienia owego ogólnego zdania, jakie Sygietyński na wstępie swych obszernych sześciu artykułów o Melcerze wyrzekł i rozstrzelonemi wielkimi głoskami alfabety wydrukował, że: Melcer jest tem dla opery polskiej, czem Chopin dla muzyki instrumentalnej“.

Zdanie to trochę jaskrawe, bo zestawiające młodego, ogromnie uzdolnionego kompozytora, o działalności jeszcze nie zamkniętej, a wskutek tego i nie uznanej dość ogólnie, z geniuszem przez naród cały ukochanym; łagodzi Sygietyński później uwagę, że „Chopin jest twórcą samodzielnym w wyrazie i środkach czyli w treści i w formie, talent zaś Melcera jest objawem wtórnym tej sztuki, którą Chopin stworzył“. W każdym jednak razie choćby nawet w sądzie Sygietyńskiego było dużo gorączkowego rozpędu, spowodowanego chęcią wy-

rażnie posiowie polscy w swej uchwale czwartkowej. Tej przestrogi prezes gabinetu nie może lekceważyć. Stąd gniew!

## Rosyanie o sobie.

(Z psychologii narodu rosyjskiego).

(Dok.) Streszczana książeczka zawiera cytaty z dwustu przeszło dzieł rosyjskich autorów. Autor uporządkował je przejrzysto według pewnych kategorii, tak, że istotnie nabierają wartości dokumentów do psychologii rosyjskiego narodu.

Przez wszystkie te cytaty przewija się, jak nić czerwona, przekonanie, że głównym brakiem i wadą Rosyan jest niekonsekwencja, lenistwo i słaba wola. Siły duchowe narodu dążą stale do pewnej ospałości, bierności równowagi a wznoszą się tylko dzięki nadzwyczajnym jakimś bodźcom z zewnątrz i to po to tylko, aby natychmiast potem zniknąć, pozostawiając miejsce zwiększonej jeszcze przez naturalną reakcję apatii i gnuśności.

„Naród nasz i nasz rząd — powiada Pogodin — jest ucieleśniony w postaci carewicy Iwana z ludowej bajki. Iwan leży na piecu i śpi, podczas, gdy bracia jego pracują. I tylko wówczas uświadamia on sobie swoją siłę bohaterską i swój przenikliwy wynalazczy rozum, kiedy niebezpieczeństwo jest już za plecyma, lub kiedy nadarza się sposobność do wykonania jakiegoś nadzwyczajnego czynu“.

Historja Rosji dostarcza na to jaskrawych przykładów. W roku 1812 podniósł się naród rosyjski, jak jeden mąż, aby obcego najeźdźcę napędzić. Po tym porywie jednak następuje letarg czterdziestoletni, aż do wojny krymskiej, która znowu wprowadza trochę życia w zaspane społeczeństwo. „Nasi marynarze i żołnierze umieją umierać śmiercią bohaterów“ — mawiał wówczas Granowski — ale żyć nikt w Rosji nie umie“.

I rzeczywiście — pola bitew w historii rosyjskiej wiekopomnych Zondorf, Borođino, Sewastopol i Płewna dostarczyły dość dowodu niezaprzeczonej bitności Rosyan. Mimoto nie są oni bynajmniej narodem wojowniczym w rodzaju Turków, Czerkiesów lub Albańczyków. Niekonsekwencję tę wyjaśnić może odwieczne przyzwyczajenie do ślepego posłuszeństwa. „Przyzwyczajenie do niewoli i kajdan wrosło głęboko w naszą duszę“ — woła z zalem Turgieniew. Nie prędko odzwyczaimy się od nich. Wszędzie i we wszystkim potrzebujemy pana! Duszami niewolniczymi jesteśmy! Duma nasza jest dumą

grodzienia krzywdy wyrządzonej kompozytorowi pierwszą recenzją; to zawsze, już część chociażby sądu tego wystarczy do wysnucia wniosku, iż „Marya“ Melcera jest dziełem, na którym Warszawa się poprostu nie poznała.

Tak, jak się nie poznał na niej w pierwszej chwili Sygietyński, tak nie poznał się kapelmistrz Podestti (S. wytyka mu to ostro w swej krytyce) tak dalej nie poznali się na niej wykonawcy, krytycy i większa część publiczności, idąca zresztą bardzo często (a zwłaszcza w Warszawie) za głosem prasy. Opera wykonana nie najlepiej, wystawiona nie dość starannie upadła prawie a upadła w podobny sposób, w jaki nieraz padały słynne potem dzieła wprowadzone na scenę w niedość szczęśliwych warunkach.

Wszystko to przemawia jak najsilniej za wystawieniem jej we Lwowie. Jako dzieło poważne pod względem artystycznym, a przytem polskie, ma już „Marya“ do tego prawo bez żadnych ubocznych względów, bo wszakże opera nasza wystawiała tak słabe rzeczy jak „Pana Wołodyjowskiego“ tylko ze względu na polskie ich pochodzenie. Jeżeli zaś dzieło Melcera jest istotnie genialne, jak twierdzi Sygietyński, w co zresztą nie trudno uwierzyć, znając inne kompozycje autora „Maryi“; to już poprostu obowiązkiem naszej sceny jest ją jak najstaranniej wystawić, aby zrehabilitować jej zapoznaną wartość i ocalić dzieło sztuki od zguby. Dramat tutejszy święcił niedawno prawdziwy tryumf z „Madejem z bójem“ pogrzbanym w Krakowie, a wskrzeszonym we Lwowie, dzięki dyrekcji, reżyserji i artystom; powinnaby tedy i opera nabrać z czasem tyle siły, ażeby podobne zadanie wobec dzieł muzycznych spełnić zdołała. Kto wie, czy „Marya“ nie byłaby właśnie dziełem bardzo wdzięcznym do takiego spróbowania się ze sceną warszawską, prowadzoną zresztą jak wiadomo przez kierownictwo, któremu na losie polskiego dzieła nie zależy zbyt wiele.

Tyle na razie o „Maryi“ Melcera.

O nowej operze Jareckiego, o ile mi wiadomo,

## Przegląd muzyczny.

(Perspektywa nowości na przyszły sezon: „Marya“ Melcera, nowa opera Henryka Jareckiego, „Chopin“ Oreficego).

Opera nasza miewała już nieraz wielkie kłopoty z repertuarem i niejedną błąd popełniła zarówno wskutek ociągania się jak i wskutek zbyt częstych skwapliwości; zarówno wskutek przesadnych obaw, jak i przeceniania swych sił. Nadto, stale błędziła tem, że do układania repertuaru przystępowała w ostatniej dopiero chwili, a raczej zostawiała go przypadkowi i zależności od personalu.

Nie mam zamiaru zastanawiać się nad tem, czy w najbliższym sezonie będzie inaczej, bo wogóle podobno kwestja istnienia opery rozstrzygnięta jeszcze nie jest. Ale pragnę już dziś zwrócić na to uwagę, że wybór dzieł w tym roku nie może chyba na żadne trudności napotykać, bo mamy przed sobą kilka utworów, które powinny koniecznie znaleźć miejsce w repertuarze naszej opery. Są to kompozycje bądź bezpośrednio polskie, bądź bardzo nam zbliżone, a mianowicie: „Marya“ Melcera, dalej nowa już ukończona opera Henryka Jareckiego, a wreszcie utwór kompozytora włoskiego Oreficego p. t. „Chopin“, osnuty na melodyjach nieśmiertelnego mistrza naszego.

„Maryę“ Melcera wystawiono, jak wiemy, w Warszawie; a sąd o niej dochodził nas stamtąd rozmaity. Wśród licznych zdań pochodzących od ludzi zawodowych, czy tylko od zwyczajnych miłośników teatru, trudno się było zorientować. Dziś, zaczyna się cośkolwiek wyjaśniać fizyognomia tego nieznanego nam dzieła, tak różnie sążonego.

Bardzo ciekawe światło rzuca na nią w szczególności stosunek, w jakim znalazł się do niej jeden z pierwszorzędnych warszawskich krytyków muzycznych A. Sygietyński. Napisawszy bezpośrednio po jej pierwszym wykonaniu artykuł sprawozdawczy, wystąpił po kilku

niewolników. Pelzamy, jak niewolnicy!“ — krzyczy dalej genialny autor „Ojców i dzieci“. Sekunduje mu książkę Wiazemskij. „U nas wszystko zaczyna się od ukazu a kończy na zakazie“ — „Kiedyż zakazą nam wreszcie być niewolnikami i kiedy nakażą zostać porządnymi ludźmi!“ — woła ten uczciwy konserwatysta rosyjski.

Ale nie samo tylko niewolnicze posłuszeństwo stanowi przyczynę dzielności i bitności Rosyanina. Tkwi w niej niewątpliwie także wiele instyktów nieokielzanego jeszcze koczownika. Dość przypomnieć sobie kozaków. Rosyanin lubi nadzwyczajne okoliczności i to nie tylko na wojnie lecz także i w pokoju. Po ministerstwach rosyjskich istnieje mnóstwo znakomitych „urzędników do szczególnych poruczeń“, lecz bardzo niewielu jest takich, których można postawić innym jako wzory służbistów, dokładnie i sumiennie swoje codzienne spełniających obowiązki. „Żadna gałąź administracji nie rozwinęła się u nas normalnie“ — powiada Czewilew — „ponieważ każdy sądzi, że jest Aleksandrem Wielkim, i nie chce się czemu innemu jak tylko rozczinaniu węzłów gordyjskich poświęcać“.

Kiedy z jednej strony ta najwybitniejsza cecha duszy rosyjskiej — bezwzględne posłuszeństwo, dostarczyło ambitnym i chciwym carom moskiewskim dość ludzi, do zagarnięcia olbrzymich obszarów potrzebnych, to z drugiej strony zupełny brak zmysłu niezależności w poszczególnych szczeblach rosyjskich wzmacniał na zewnątrz despotyzm rosyjski, którego jaskrawymi wcieleniami są takie postacie, jak Iwan Groźny, Piotr Wielki i Mikołaj I. Brzemie despotyzmu, które od wieków ciąży na Rosyi, nie mogło nie wypaczyć charakteru rosyjskiego narodu. Słaby broni się przed uciskiem ze strony silniejszego chytrą i oszustwem. Panslawistyczny marzyciel Chomiakow powiada zupełnie otwarcie: „Prawdziwie moskiewskim, rosyjskim rysem charakteru jest chytrą, kryjąca się pod płaszczkiem rzekomej dobroduszości“. Spostrzeżenie to uzupełnia Dimitrjew jeszcze drastyczniejszą uwagą: „Rosyianie sami oszukują zawsze, ale też zawsze od drugich żądają uczciwości.“

Drugim następstwem despotyzmu jest stopienie zmysłu słuszności i sprawiedliwości. „Prawa pisane są dla podwładnych a nie dla szefów“ — mawiał Benken-dorf, straszliwy naczelnik tajnej policji za Mikołaja I. I przedziwnej tej zasady trzymają się przeróżni szefowie rosyjscy do dzisiaj, nie napotykać nawet na godny uwagi opór. Niemniej charakterystycznie wyraził się o sprawiedliwości rosyjskiej ultrakonserwatywny a ze swego wstrętnego bizantyzmu znany historyk Karamzin, komentując słynną opinię Gallianiego o Neapolu: „On ne craint pas ici la justice, mais on craint l'injustice“ w ten sposób: „W Neapolu boją się tych, którzy mają władzę w ręku, władzę robienia złego i dobrego stosownie do woli swojej. To samo można powiedzieć o Rosyi“. Krócej i dobitniej wyraża tę smutną prawdę rosyjskie przysłowie: „Nie bój się prawa a sędziów się strzeż!“

Zachodnio-europejscy znawcy rosyjskiej historii i rosyjskiego narodu nieraz już spostrzegli, że kulturalny zastój Rosyan stoi w ścisłym związku ze stagnacją w ich życiu kościelnym. Rosyianie potwierdzali to niejednokrotnie. Iwan Aksakow powiada: Jestem wogóle zdania, że ani świat rosyjski, ani słowiański nie doczekają się dopóty odrodzenia wolności i zjednoczenia, dopóki kościół wewnętrzny nie ulegnie reformie, dopóki nie obudzi go się z jego letargicznego odrętwienia! A odrętwienie to nie jest przypadkiem, ale naturalnym skutkiem organicznego błędu“. Błędem tym zaś, chociaż go słynny panslawista bliżej nie określa, jest niewątpliwie to samo

zadne nie donosiło pismo, acz ukończoną ona jest już od roku i czeka wystawienia, usuwając się cierpliwie przed taką potęgą jak „Walkiria“, lub paryską nowalijką, jak „Luiza“. Oczekiwaniu temu, należałoby jednak w tym sezonie kres położyć; a jeżeli już nie co innego, to długoletnia praca człowieka, który przez lat kilkadziesiąt prowadził operę tutejszą, przemawia za tem silnie.

Nowe dzieło Jareckiego wyróżnia się tem dodatnio, że posiada libretto bogatsze w akcję i dramatyczniejsze niż w dawniejszych jego utworach, jak n. p. „Jadwiga“ lub „Barbara“. Treść opery tej jest następująca:

Na zamku starosty odbywają się uroczyste zaręczyny córki jego Heleny z panem Romanem Ciechanowieckim. Wszystko oddaje się zabawie w najlepsze, grzmiały wiwaty i toasty. Tymczasem, wśród zaproszonych pojawia się nowy gość, a jest nim Rębajło, poseł wyprawiony z tajnymi wieściami od stryja pana młodego. Wejście tej nieoczekiwanej postaci przerywa luźną zabawę. Biesiadnicy opuszczają salę, w przeczuciu, że wkrótce „smutek wesele zburzy“, a starosta udziela posłuchania Rębajle, który mu przykrą odkrywa tajemnicę, że przyszły zięć jego nieprawie nosi szlacheckie nazwisko, jest bowiem synem poddanki Ciechanowieckich Marty. Wzięta przed laty do dworu za mamkę, kobieta ta swoje dziecię pomieniała z dziećciem dziedzicem, chcąc się przez jakiś czas własnym nacieszyć. Tymczasem, dziecię pańskie oddane na wieś, zmarło; „chamskie“ zaś pozostało w domu szlacheckim i osłonięte tajemnicą, wychowało się na młodzieńca pełnego najświetniejszych nadziei.

Tajemnica mogłaby dalej pozostać nienaruszoną, lecz Marta, dręczona nieustannymi wyrzutami sumienia, odkryła ją w końcu stryjowi Romanowi, który z rodziną Ciechanowieckich sam jeden był jeszcze przy życiu.

biernie posłuszeństwo Rosyanina, jego ślepe poddanie się ciemnemu i bigoteryjnemu duchowieństwu, które ze swej strony nie jest znowu niczem więcej, jak wygodnym narzędziem w ręku despotyzmu. Jakież to pozytywne rezultaty osiągnęło to duchowieństwo? P. Skalkowski pozwala odpowiedzieć na to pytanie popowi J. Bielustinowi. „Na stu chłopów najwyższej dziesięciu może wypowiedzieć na pamięć wyznanie wiary i dwie lub trzy krótkie modlitwy, naturalnie bez najmniejszego zrozumienia treści. Na tysiąc zaledwie dwóch lub trzech umie dziesięć przykazań. O kobietach lepiej wcale nie mówić! I to wszystko nazywa się prawosławną Rosyą! Wstyd i hańba! A nasi faryzeusze ważą się jeszcze halasować bezczelnie, że tylko w Rosyi utrzymała się czysta wiara, w Rosyi, gdzie dwie trzecie mieszkańców nie mają o niej najmniejszego pojęcia!“

Mała liczba rzeczywiście wykształconych i patryotycznych Rosyan oddawna już widzi to wszystko. Z boleścią i smutkiem śledzą oni rozwój historii swojej ojczyzny, a rezultaty, do jakich dochodzą, określa Granowski w ten sposób: „Studjum historii rosyjskiej może zatruć najlepszy umysł“. „Ze wszystkiego, co możliwe, wybraliśmy jedno — za ostatni grosz chłopu rosyjskiego bawimy się w Don Kiszotów“ — uzupełnia Granowski-Politika. „My sami pozbawieni cienia jakiegokolwiek swobody obywatelskiej“ — mówi dalej ten ostatni — „przelewaliśmy ustawicznie krew swoją za wolność innych“.

Myliłby się, ktoby sądził, że te okrzyki bólu, ba nawet rozpacz i zwątpienia najlepszych członków rosyjskiego narodu datują się od niedawna. Sześćdziesiąt lat minęło już od czasu, jak Czadajew wprawił w zdumienie i napełnił oburzeniem serca swoich ziomeków, pisząc: „Przyszliśmy na świat naksztalt nieślubnych dzieci, bez dziedzictwa, bez związku z narodami, które są od nas starsze; z przeszłości ich nie wyciągnęliśmy dla siebie ani jednej nauki pożytecznej, Rośniemy, ale nie dojrzewamy, idziemy naprzód, ale nie tą drogą, która prowadzi do celu“. Ale Mikołaj I., który nie zniósł przedewszystkiem złego humoru u swoich wiernych poddanych, nie znalazł upodobania w tych pesymistycznych zrządzeniach starego weredyka. Na swoje szczęście Czadajew był już wówczas za stary i za poważny, aby nawet wówczas można go było w Schlüsselburgu schować. Na rozkaz dzikiego pogromcy Dekabrystów uznano go tylko za waryata...

Od tego czasu wiele się w Rosyi zmieniło. Okrucieństwo siepaczy despotycznych carów stępiło się, bezgraniczna głupota nabrała pozorów chytrą. Nie zmieniło się tylko zło zasadnicze, to samo zło, które zatruwało życie Czadajewowi, które dzisiaj każe Skalkowskiemu wertować pisma myślicieli rosyjskich, w poszukiwaniu za jego przyczyną. Cały postęp Rosyi w ostatnich latach sześćdziesięciu wyraża się doskonale w różnicy losu, jaki to poszukiwanie przyczyn przyniosło obu tym patryotom. Czadajew musiał co tygodnia brać zimne tusze na głowę i podawać rękę lekarzowi dla zbadania pulsu. Tajny radca Skalkowski przechadza się spokojnie po Newskim prospekcie i w wolnych od troski patryotycznej chwilach zjada książęce śniadania u Cubata lub Miedwedzia. Ot i cała różnica. Ale nie świadczy ona bynajmniej o tem, że carat stał się wolnomyślnym i dojrzałym. Świadczy ona tylko, że carat zesłabł, że z innych stron zagraża mu tak wielkie niebezpieczeństwo, że na „tron praroditielski“ spiknęło się tylu wrogów, iż na zły humor tajnych radców nie można już zwracać uwagi.

K. SROKOWSKI.

Rębajło, powiernik jego, człowiek niechętny starości, podjął się skwapliwie poselstwa, ażeby nietylko samą wieść mu przedłożyć, lecz i poprzeć ją świadectwem Marty, którą na zamek przywozi. Stawiona przed sąd starosty (akt II.), całe swe zeznanie powtarza, za co też prowadzi ją do więzienia, z którego tylko syn jej Roman mógłby ją uwolnić. Dumny jednak młodzieniec, stojący u progu szczęścia i powodzeń, nie chce uwierzyć w zeznanie Marty i po radzie ze starostą postanawia zażądać od niej, aby je odwołała, licząc na to, że jeżeli istotnie jest jego matką, to wszystko raczej uczyni, niż zechce zburzyć gmach jego szczęścia.

Akt III. wprowadza nas do więzienia. Tu następuje wzruszająca scena między matką a synem. Roman nie przeliczył się, bo Marta istotnie życie swe raczej poświęci, niż stanie mu na drodze. Widząc, że zeznanie jej pozbawia Romana nazwiska, narzeczonej, mienia i zaszczytów, które lada dzień spaść mają na jego głowę, przyrzeka mu odwołać wszystko i pod przysięgą zeznać, iż oczerniła młodego szlachcica. Roman, mimo, że bardzo zachwiany w pewności o swem pochodzeniu, przyjmuje tę ofiarę (pycha szlachecka, widać, wybornie się przyjęła na jego plebujuszowskiem sercu), tknięty jednak odrobiną litości, postanawia zaopatrzyć staruszkę w pismo ulaskawiające t. zw. list żelazny, na wypadek zasądzenia jej na śmierć. Uspokoiwszy tem sumienie, pozostawia matkę w więzieniu, tonąc w łzach i zatopioną w modlitwie.

Martę skazano na śmierć, wyrok zaś wręczono Romanowi, do którego już w tej chwili wyłącznie należą jej losy. Młodzieniec niepokoi się i toczy walkę z sumieniem, obawa jednak niesławy (akt IV. arya: „Ja nie ubóstwa, ja się hańby boję“) silniejszą jest u niego niż wszystko inne; a gdy zmorzonego udęczeniem usnął i ujrzał we śnie Rębajłę wyznającą miłość swą dla

## Odgłosy wojny.

(n) Stali czytelnicy tej rubryki zechcą sobie przypomnieć, że odpowiedzialny za nią sprawozdawca wskazał parę dni przed bitwą pod Kiulienzengiem na prawdopodobny plan japoński skoncentrowania wojsk głównych w trójkącie Fengwangczang - Niuczwang - Liaojiang. Moglibyśmy dodać, że niektóre dzienniki nasze plan ten nazwały „dziwacznym domysłem“, ale, ponieważ domysł się w tej chwili faktycznie urczył, więc dziś uznamy jedną tylko swoją omyłkę — i to dość ważną. Mianowicie, nie rozciągaliśmy planu aż na wschodnie boki Liaojiangu. Tymczasem (jak wczoraj donieśliśmy), korespondenci wojenni obstają uparcie przy twierdzeniu, że siły japońskie idą na północ trzema dywizjami, z których jedna, wschodnia, mająca za sobą wojska rosyjskich pod Liaojiangiem, zejdzie się z drugimi dwiema... dopiero na terenie bitwy! Jestto

taktyka Kurokiego tak śmiała i tak wyzywająca, że nazwać ją musimy bez ogródki lekkomyślną, szaloną!

Chcemy ufać, że pod tym względem informacje korespondentów są mylne. Jeżeli zaś są prawdziwe, to musimy przypuszczać, że Kuroki ma o armii Kuropatki, jej wodzach i taktycznych uzdolnieniach wiadomości, które go zachęcają do spróbowania operacji, w najwyższym stopniu niebezpiecznej.

Potwierdzenie naszego sądu znajdujemy w artykule, napisanym dla paryskiego „Gaulois“ przez pułkownika Rousset. Nazwisko tego oficera jest doskonale znane wszystkim oficerom armii rosyjskiej, już choćby dla tego, że jego dzieło o Fryderyku W., Napoleonie i Moltkemu jest urzędowym podręcznikiem w Mikołajewskiej akademii wojskowej. We własnej ojczyźnie, Rousset jest jedną z najwybitniejszych powag militarnych.

Pułkownik jest zdania, że faktu niesprzeciwiania się Rosyan wyładowaniu II. armii japońskiej pod Pitsewem nie wytłumaczyć nie może, jak chyba tylko brak dostatecznej liczby wojsk. „Ale, zapytuje natychmiast, czyby to być mogło... wobec owych wszystkich optymistycznych telegramów generalnego sztabu o wojskach wyprawionych transsyberyjską koleją?“ Nie może też być prawdą, pisze dalej, że Rosyianie zostali tam niespodzianie zaskoczeni, jeżeli... adm. Aleksiejew miał czas opuścić Port Artura i schronić się do Mukdena! A przecież

byłoby wystarczyło 10.000 wojska z działami, aby Japończykom uniemożliwić to nadzwyczaj śmiałe wyładowanie! Cóż więc, pyta Rousset, znaczy ta osłupiająca obojętność, której się nie da w żaden sposób wyjaśnić taktycznymi projektami? Pułkownik odpowiada na to nieco później.

Następnie zauważa Rousset, że strategia Japończyków jest nadzwyczaj śmiała... choć, kiedy to pisał, nie wiedział o trzeciej, wschodniej dywizji, mającej dojść na teren bitwy, jako prawe skrzydło Kurokiego. Omawia on plan ten sam, który zapowiedzieliśmy jeszcze w końcu zeszłego miesiąca — i jest zdania, że obie armie, czy dywizye, idące na Liaojiang (jedna przez Motienling, druga z Portu Adamsa nieco na wschód od kolei), a rozdzielone wielką przestrzenią górzystego kraju, zejdą się z sobą nie zdołają. Chyba, że... zamierzają uczynić to dopiero na widowni bitwy, a sama myśl o czemś podobnym

jest „militarną herezyą!“

Ale gdyby z drugiej strony, armia wyładowana na Liaotungu była pozostała przed Portem Artura, to groziłoby jej wielkie niebezpieczeństwo na tyłach i mogłaby

Helena, to już napewno uwierzy teraz, że padł ofiarą zawistnej intrygi. Wypadek, który zachodzi bezpośrednio po tem, łamie zresztą do szczętu wszystkie jego skrupuły. Oto król (rzecz dzieje się w XVII w.), zamianowawszy go wojewodą i postem na dwór cesarski do Wiednia, obwieszcza mu to przez usta osobnej deputacji. Ślub z Heleną odbyć się musi pośpiesznie i tak samo muszą być załatwione wszystkie inne sprawy przed wyjazdem. U progu szczęścia spływającego tak obficie, należy zniszczyć wszystko, co mogłoby jakiś bodaj cień rzucić na nie... Więc Roman drze list żelazny, składając tajemnicę swego pochodzenia w najpewniejsze ukrycie, w grób własnej matki.

Za wstęp do aktu V. służy szerokie orkiestralne intermezzo. „Rozpoczyna się jakby odgłosem dalekiego grzmotu. Następnie muzyka maluje stan duszy nieszczęśliwej Marty. Po widzeniu się ze synem pozostaje ona ciągle pod wrażeniem spotkania się i uścisku pożegnane. Motyw miłości jej macierzyńskiej daje się słyszeć w orkiestrze. Lecz nagle, odzywa się trzykrotny ostry odgłos bębna i trąb. To odczytanie wyroku śmierci. — Teraz zrywa się gwałtowna burza. Zdaje się, że cała natura przejęta uczuciem zgrozy i oburzenia, protestuje przeciw spełnieniu ohydnej zbrodni. Nakoniec słychać organy, gdyż w tej samej chwili tj. podczas wykonywania wyroku, odbywa się ślub Romana w kaplicy zamkowej. Orkiestra przez chwilę wre jeszcze, lecz głos organów występuje coraz silniej na pierwszy plan, tak, że w końcu zapanowuje nad całością, niby symbol wiary w sprawiedliwość boską“).

Za podniesieniem zasłony widzimy powrót orszaku ślubnego. Niebawem przemieni się on w żałobny, kara bowiem za zbrodnię dosięgnie już wkrótce jej spr-

\*) Ustęp ten przytaczam dosłownie z libretta.

Plótna

krajowe, irlandzkie,  
rumburskie  
na sztuki i metry

• Szyfony bieliznę stołową damską, męską i dziecięcą •  
• Najnowsze wełny do prania (voil), •  
• Tennyisy — Batysty — Zelfiry i Kretony •  
• Wielki wybór pończoch i skarpetek. •

polecają

Mieszkowski i Sołtys

dawniej Gudiens 508

Lwów — Hotel Europejski.

— Chodź, — tańczmy walca.

A smutek nie śmiał spojrzeć w oczy Salome i tylko małe, lodowe jej stopy rozgrzewał łzami ciężkimi.

Lecz malarz, tańcząc, ujrzał źrenice umarłej. I przez sekundę, widział taniec — wiele Colombin u nóg Salome — widział obraz swój.

Wtedy smutek zerwał się, schwycił malarza za gardło i udusił go.

— Zabawne — rzekła Colombina.

I zeszła na dół do powozu. Na drugi dzień znalazł Pierrot w jej oczach nienamalowany obraz młodego malarza i rzekł z uśmiechem:

— A teraz szanuj oczy swoje, ukochana. Teraz jest w nich arcydzieło. Szanuj je, proszę cię, i nie zapomnij, że szczęście za tobą miecz nosi.

— Pocałuj mnie lepiej — szepnęła Colombina — Jestem śpiąca.

## Ernel Makuszyński: Ewa u jabłoni.

Waż prawi:

Oto jestem przemożny i władający Bogu:

Ja patrzyłem w twarz bożą! Spójrz, oto jestem! Wypełniłem z pod krzewu ciernistego głogu, Między kwiecie jabłonne, które drży z szelestem.

Z rozkoszy drży, iż czuje rozkosz mego splotu. Urodzony w twórczenia żądzy rodzicielskiej, Jam jest żądny! Płomienny jestem i anielski, Chociaże anielskiego przepomniałem lotu.

Myśl twoja jest anielska i śni moje sploty, Myśl twoja pełnie śladem mym w jabłonne kwiecie. Jam jest górny, jam widział słoneczne zawroty...

Spójrz... na drodze nam kwiaty... pierś je moja gniecie, Bym wpelził na piersi twoje, piersi-gotębice... Spójrz na mnie! Jam samemu Bogu spojrział w lice.

### II.

Jeśli spojrzysz niewiasto, ujrzyś jak się prężę, I jako tęcza wstaje w splotów moich zgięciu! Czy nie wiesz, iżem słońcu równy był w poczęciu, Iżem w pył z gwiazd zlocisty ubrał ciało węże.

Kiedym pełzał wśród kwiatów, kradłem, ziodziej boży, Wszystkie ognie, który płoną rajskie ziola, Z śladów bożych jasności zbierałem u czoła, Bym był jasny jak ongi, gdy był na obroży.

Jam jest, którym skrzydłami gasił gwiazdy złote, Kiedy zdały się jaśniejsz niż skrzydła moje; Jam jest, którym początek widział w łun poździe.

Jam jest, którym w piór szumie wiódł anielskie roje, Burzyć, w pysze niezmiernej, bożych rąk robotę: Jam jest! — i oto pełzać chcę przy twojej nodze!

### III.

Żali nie wzniesiesz oczu?... Ściągnij swoje dłonie... Tknij się mnie, — jam jest rozkosz, piomienna, wie- [czysta...

Tknij się mnie, — zadrżysz jeno, lecz ostaniesz czysta... Zbądź twogi... jam jest rozkosz... zbliż się pod jabłonie.

O rozkosz! pochwalona rozkosz! Ściągnij ręce!... Dyamenty mych oczu kryją krwi szkarłaty, Dyamenty mych oczu zdjąłem z bożej szaty, Przetom boży... Pójdź ku mnie!... poznasz rozkosz [w męce.

Rozmłowana w tobie, stopy liżeć lwica! Pójdź ku drzewu... niewiasto: Oto w rajskiej ziemi Ty jesteś najpiękniejsza, słońc oblubienica;

Tyś jest kość Adamowa, on jest obraz boży... Zechcesz, będziesz przewodzić lufy anielskimi... Pójdź ku drzewu i legnij na kwietnej podłoży.

### IV.

Zbliż się... Nie tknę puharu pełnego po brzegi! Niewiasto! Przyjaźń tobie, przyjaźń tobie ze mną. Zbliż się... ja tobie powiem wielką rzecz tajemną... Zbliż się, iżby nas boże nie słyszały szpiegi.

U nóg bożych pełzając w czas twórczenia burzy, Chwytałem myślą, myśli bożej błyskawice. Zbliż się... ja ci otworzę jego tajemnice... Kwiecie kryje... nie dojrzy żaden z jego stróży.

Bóg moc swoją tajemną skrył w twórczenia ziarnie I schował w łonie twojem twórczenia rozkosze, Na straży skarbow onym postawił męczarnie...

Żywot nosisz w swem łonie, jak ja żądze noszę... Rozgorzej! Będziesz Bogu równa... ściągnij ramie... Idź, rzeknij Adamowi!...

Adamie!... Adamie!...

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej.

## Wiadomości bieżące.

— Do numeru dzisiejszego dołączamy arkusz 8 powieści bułgarskiej Jana Wazowa pod tyt. „Królowa Kazatarska“.

— Z poczty. Z dniem 16 b. m. przenosi się urząd pocztowy w Chotylubiu do miejscowości Brusno nowe.

Z dniem 16 bm. zaprowadza się w miejscowości Wilcznej (Zawoi) należącej do okręgu doręczon urzędu pocztowego w Zawoi składnicę pocztową ze zwykłym zakresem czynności.

— Stowarzyszenie kandydatów adwokackich. Dnia 22 b. m. odbędzie się we Lwowie o g. 3 popołudniu w lokalu Izby adwokatów przy ulicy Kościuszki l. 18. zgromadzenie kandydatów adwokatury celem zawiązania Stowarzyszenia kandydatów adwokatury okręgu wyższego sądu krajowego we Lwowie. Pisemne zgłoszenia przystąpienia przyjmują: Dr. Leon Wolf, Lwów, ulica Sykstuska l. 17, w kancelaryi adwokata dra Leona Ziona i dra Stanisława Grzesika, Lwów, plac Maryacki l. 10 w kancelaryi adwokata dra Bronisława Michalewskiego.

— „Skala“ urządziła jutro uroczysty obchód Konstytucji 3 Maja w sali własnej. Wstęp wolny za zaproszeniami. Początek o g. pół do 8 wieczór.

— Wiec nauczycieli rel. mojż. w Galicyi odbędzie się we Lwowie w sali kahału w dniach 22 i 23 b. m. Wiec odbędzie się za zaproszeniami. Wystawa planów i podręczników, która się odbędzie podczas wiecu, pod kierownictwem rabina p. Guttmanna, mieścić się będzie w gmachu szkoły izr. ul. Stanisława 5 i będzie dostępna dla publiczności: W sobotę 21 bm. od 10 do 22 i od 4 do 7, w niedzielę 22 od 12 do 4 i w poniedziałek od 23 od 1 do pół do 4. W tych godzinach dyżuować i objaśniać będą lwowscy nauczyciele religii. — Wstęp wolny.

— Komitet Jarmarku wyrobów krajowych we Lwowie wydał bardzo piękne, artystycznie wykonane, kolorowane ogłoszenia o odbyć się mającym jarmarku, pomysłu art. malarza p. Fr. Zajchowskiego. PT. kupców i przemysłowców, mających chęć umieścić to ogłoszenie za oknem wystawowym lub w sklepie, prosimy uprzejmie, aby byli łaskawi zgłaszać się po nie do biura Jarmarku przy ul. Tańskiej l. 1 (obok hotelu Georgea), gdzie będą one wydawane codziennie bezpłatnie.

— Otwarcie Wystawy obrazów z Żółkwi — nie odbyło się dziś w sobotę 14 bm., jak pierwotnie podano o godzinie 12, ale odbędzie się o godz. 4-tej popołudniu.

— Z życia młodzieży. Posiedzenie „Kółka historycznego“ odbędzie się jutro, w niedzielę w „Czytelni akademickiej“ o g. 10 przed połud. Na porządku dziennym odczyt p. Mayera Babiana: „Krytyczne omówienie najnowszych badań nad historią żydów w Polsce“. (Część druga).

### Teatry:

#### Teatr miejski:

W sobotę 14 bm. po raz siódmy: „Gejsza“, japońska operetka w 3 aktach Sidney Jonesa.

W niedzielę 15 maja o godz. 3<sup>1/2</sup> popołudniu: „Postanienie nr. 6066“, operetka w trzech aktach z prologiem C. M. Ziehrera.

W niedzielę o godz. 7<sup>1/2</sup> wieczorem po raz trzeci: „Madej zbój“, baśń dramatyczna w 4 aktach z epilogiem przez Karola Mattauscha; muzyka Fr. Słomkowskiego.

#### Teatr ludowy:

W sobotę 14 bm. o godzinie 3<sup>1/2</sup> popołudniu przedstawienie dla studentów po cenach znizowanych: „Zbójcy“, dramat w 5 aktach Szyllera.

W niedzielę o godzinie 7<sup>1/2</sup> wieczorem po raz pierwszy: „Kopciuszek“, baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami w 7 obrazach A. Walewskiego.

W niedzielę 15 bm. o godz. 3<sup>1/2</sup> popołudniu: „Twardowski na Krzemionkach“, wodewil w 3 aktach J. N. Kamińskiego.

W niedzielę o godzinie 7<sup>1/2</sup> wieczorem: „Krakowiacy i Górale“, baśń dramatyczna w 3 aktach ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego, muzyka Kurpińskiego.

W poniedziałek 16 bm. po raz drugi: „Kopciuszek“, baśń fantastyczna ze śpiewami i tańcami w 7 obrazach A. Walewskiego.

— Ze zjazdu mężów zaufania T. K. R. Mężowie zaufania Kółek rolniczych z powiatu lwowskiego zebrał się dnia 12 b. m. o g. 3 popołudniu w sali posiedzeń Zarządu głównego celem podjęcia dalszej organizacji i rozpoznania spraw postawionych na porządku dziennym. W zebraniu tem wzięło udział 53 mężów zaufania i wybitniejszych kierowników Kółek rolniczych, przybyłych nawet z kończyn powiatu: ks. kan. i prob. Hićkiewicz, reprezentanci Tow. zawodowych ogrodników pp. Bielski i St. Piątkowski, zastępcy Tow. prawnej ochrony podatników pp. Baboń i dr. Gargas, delegat T. S. L. p. Dobrowolski i instruktor sadownictwa p. Paluszynski.

Obrazy prowadził delegat powiatowy K. R. dr. B. Duleba, a sekretarował p. Wł. Janicki.

Sprawa organizacji K. R. na zebraniu postąpiła naprzód ustanowieniem okręgowych mężów zaufania dla rozwoju działalności K. R. przy udziale miejscowych mężów zaufania i pod kierownictwem delegata powiatowego. Tymi okręgowymi mężami zaufania na razie usta-

nowiono pp. Janickiego, Łopuszańskiego, Stabickiego, Srokę i Winnickiego.

Wielkie zainteresowanie obudziła zapowiedziana przez Tow. zawodowych ogrodników demonstracyjna wystawa owoców we Lwowie w październiku b. r. przy udziale K. R., które na wystawie tworzyć będą oddzielną grupę. Mężowie zaufania postanowili współdziałać i propagować u siebie wystawę.

Z zadowoleniem przyjęto wskazówki o specjalnym kursie przerobów owocowych (wyrobu jablecznika i warzenia powidel), który staraniem Zarządu głównego w jesieni b. r. prowadzić będzie instruktor sadownictwa.

Już na powiatowym kursie sadownictwa 17 marca b. r. podniesiony projekt zawiązania przez członków K. R. spółki owocowej, na zebraniu został rozwinięty i znalazł wśród obecnych włościan nowych zwolenników, którzy postanowili przygotować grunt dla tej spółki.

Powszechnie obudziła zajęcie przez wytrawnego znawcę spraw podatkowych p. Babonia, referowana sprawa ulg i uwolnień podatkowych, których dotąd wielu włościan z nieświadomości nie doznawało, a z których korzystać będą za poradą Tow. prawnej ochrony podatników.

Wreszcie przyjęto przez delegata powiatowego przedłożony program dorocznego Zjazdu powiatowego K. R., który dnia 5 czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie.

— Sprawa posła Walewskiego. Korespondent nasz ze Stanisławowa pisze: W sprawie „naszego“ posła p. Walewskiego, odbędzie się w inicjatywę kilku tutejszych obywateli w niedzielę d. 15 b. m. w sali „Sokoła“ zgromadzenie, na którem niewątpliwie zapadną odpowiednie rezolucje. Zgromadzenie to odbędzie się za zaproszeniami, jakkolwiek pożądanem byłoby, ażeby najszersze grono wyborców wzięło w niem udział i ażeby każdemu obywatelowi daną była możność wypowiedzenia swojego zdania, tem więcej, że „nasz“ poseł wybrany jest z kuryi t. zw. powszechnej (piątej).

— Nowa biblioteka. Nowa biblioteka Uniwersytetu lwowskiego jest prawie na ukończeniu. Duży ten gmach o renesansowej strukturze jest bardzo niekorzystnie umieszczony. Wązka ulica Mochnackiego nie pozwala całokształtu budowy objąć jednym rzutem oka, chociaż dla samego budynku o tyle lepiej, że nie tak łatwo dostrzeżę się tej banalności w układzie na pochyłym terenie.

Z wyjątkiem bramy i fasady z karytydami, które w nocy oświetlone latarnią z dołu robią wspaniałe wrażenie, niema więcej żadnych ozdób. Przez podwoje dostajemy się do przedsionka obszernego, gdzie na suficie widnieją symbole domu wszechwiedzy malowane secesyjnie.

Stąd wchodzimy do klatki schodowej o wygodnych szerokich schodach, po lewej ręce. Naprzeciw znajdują się drzwi do pomostu konstrukcyi żelaznej, łączącego uniwersytet z biblioteką. Strop klatki schodowej ozdabia zodyak.

Na pierwszym piętrze naprzeciw drzwi do garderoby na prawo do wypożyczalni, stąd prowadzą drzwi do gabinetów profesorskich, gdzie znajduje się również nie wielka ubikacja o żelaznych drzwiach i takichże okiennicach dla przechowywania rzeczy cennych i wartościowych. Z przedpokojem wchodzi się do dużej wysokiej widnej sali czytelnianej z górnem oświetleniem; w połowie wysokości znajdują się dokoła galerye, do których prowadzą kręcone schody. Strop szklany i boczne ściany łączone są ćwierćłukowatą płaszczyzną, na której dekorator miał pole do popisu.

Do czytelni przylega wielka hala księgozbioru cała z żelaznej konstrukcyi o półkach drewnianych mająca cztery półpietra, na których podłogę stanowią żelazne blisko siebie leżące szczeble, tworząc kratowa podstawę. Po obu stronach hali umieszczone są dla wygody publiczności windy elektryczne. Cały gmach ogrzewany jest parą.

Tak mniej więcej przedstawia się wnętrze nowej biblioteki uniwersyteckiej, praktycznie urządzonej według wymagań najnowszych.

Co do strony dekoracyjno-malarskiej wstrzymać się musimy z opisem robót dokonanych i sądem o nich do lipca, bo w tym terminie mają być ostatecznie wykończone według wskazówek komisji odbiorczej.

— W Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej. Wybory odbyte na ostatniem Walnem Zgromadzeniu dały wynik następujący: dyrektorem I-ym wybrano jednomyślnie Markiewicza Stanisława, zastępcą dyrektora (powtórnie) Schayera Juliana, sekretarzem I-szym (powtórnie) Płońskiego Stanisława, zastępcą Dostala Józefa, kustozem I-szym Błockiego Bolesława, kustozem II. Gudiensa Antoniego, skarbnikiem (powtórnie) Hoffmanna Emila. Do wydziału weszli z grona samoistnych: Abrysowski Julian, Winiarz Ludwik, Szkowron Albert, Beacock Altred, Kauczyński Adam, Halski Walenty, Kuszczak Stanisław, Szydłowski Mieczysław; z grona pomocników: Dobrzański Zygmunt, Espenhan Rudolf, Horszowski Ludwik, Zalewski Mieczysław, Biłkowski Eugeniusz, Nowak Józef, Żywczyk Gabriel, Sudhoff Jan, Hellwig Teodor, Weigl Adolar, Pawłowski Antoni, Klamut Stanisław, Gigiel Jan, Bocheński Michał, Kleczeński Jan.

— I moskalofite także chcą mieć swoją organizację włościańską na wzór sokolów, zostających w ręku narodowców, i Sicz, kierowanych przez radykałów. Utworzyć ją mają „drużyny pożarne“, które oczywiście

Ubrania męskie i narzutki

w niebывałym wyborze polecają najtaniej po cenach stałych uwidocznionych na każdej sztuce

HEILMAN KOHN i Synowie

e. k. nadworni dostawcy we Lwowie — plac Maryacki l. 5

na wzór innych organizacji ruskich będą wolne od „wszelkiego politycznego, ekonomicznego lub społecznego zabarwienia“. Wydział Tow. imienia Kaczkowskiego opracował już odpowiedni projekt, który też będzie rozpatrywany na walnym zgromadzeniu towarzystwa w dniu 23 maja we Lwowie.

— **Emigracja żydów.** Z Tarnopola donoszą nam, że przez stację tamtejszą przejechało onegdaj kilkadziesiąt rodzin żydowskich z gubernii podolskiej w drodze do Ameryki, przeważnie do St. Louis.

— **Czteroletni podrutek.** Wczoraj sprowadzono do policyi czteroletniego zdrowego i ładnego chłopca, który bosy białął się po mieście. Według zeznań sprytnego dziecka skonstatowano, iż przywiozła go do Lwowa babka jego N. Furda, zamieszkała w Świeżu, a zastawszy matkę jego ciężko chorą w szpitalu, pozbyła się kłopotu z wnukiem, pozostawiając go na ulicy. Ponieważ matka chłopca Rozalia Furda jest faktycznie obłożnie chorą i dzieckiem nie może się zająć, oddano małego Józia w tymczasową opiekę komisaryatu dzielnicy drugiej, dokąd z wielką fantazją powędrował, trzymając policyjanta za połę.

— **Umysłowo chora.** Cyła Belf znikła przed czterema dniami około 9 wieczorem z domu rodziców zamieszkałych w pasażu Hermanów, a wszelkie, czynione przez rodzinę poszukiwania pozostały dotąd bez rezultatu.

— **Zgubiono czerwoną skórzaną torebkę damską,** zawierającą trzy chusteczki ze znakiem T. L., pekę kluczyków, 3 małe kluczyki na sznureczku, dwie wizytówki właścicielki i kartka z pralni chemicznej przy ulicy Jagiellońskiej. Uprzejmy znalazca zechce znalezione rzeczy złożyć w redakcyi za stosowną nagrodą.

— **Rabunek.** W ulicy Bilińskiego napadło wczoraj o godz. 9 wieczorem pięciu drabów na woźnego pocztowego Filipa Winka, zbili go i przeszukawszy kieszenie zabrali zegarek nikłowy z srebrnym łańcuszkiem.

— **Katowanie dziecka.** Mieszkańcy domu przy ul. Polnej pod l. 41 oskarżyli opuszczoną przez męża N. Węglańską o znęcanie się i katowanie dziecka, licząc około 8 miesięcy. Mąż jej były monter kolei elektrycznej opuścił ją i zbiegł do Ameryki, a kobieta pragnąc pozbyć się ciężaru głodzi dziecko i katuje w niełitościwy sposób.

— **Nieudała wyprawa.** W ul. Sykstuskiej pod l. 33, włamywał się wczoraj jakiś rosły drab do mieszkania słuchacza politechniki p. L. Lufta przez okno, p. L. zbudził się jednak jeszcze w czas i spłoszył złodzieja.

— **Zgubione rzeczy do odebrania.** Znalezione wczoraj pekę kluczyków na ulicy Akademickiej przy łazienkach św. Anny odebrać można w redakcyi. — Przypominamy przy sposobności, że dotychczas nie odebrano znalezione przez prof. dra Kadyiego, a złożonego w naszej redakcyi damskiego stalowego zegarka.

— **Znalezione.** W Rynku znalezione wczoraj w południe kaftanik dziecięcy.

Na pl. Bernardyńskim książkę do modlenia, wewnątrz kartkę zastawniczą.

— **Kronika policyjna.** W pasażu Hermanów wyważył jakiś rzezimieszek okno w mieszkaniu p. Maurycego Dominika i zalał do pokoju. W chwili gdy złodziej przeszukiwał leżącą na stole pugilares, obudził się p. D., dzięki czemu ocalał inne rzeczy, złodziej bowiem schwyciłszy tylko 21 kor. z pugilaresa, uciekł przez okno. — W hotelu Edisona skradziono diakowi z Przewłoki Hnatowi Kuchtynowi zegarek z srebrnym długim łańcuszkiem. Kuchtyn nocował tam w tak zwanym „wspólnym pokoju“ a okradł go jeden z nocujących gości. — W Rynku aresztował policyant notowanego złodzieja Izaka Schutzmana recte Thuna, który kręcąc się wśród publiczności przeszukiwał kupującym kieszenie. Dojrzał tej manipulacji policyant i przerwał mu to miłe a rentowne zajęcie. — Przy sposobności odwiedzin narzeczonej swej służącej Tekli Kotiuk, skradł jej szeregowiec 30 pp. Fedko Czech książeczkę gal. Kasy oszcz. opiewającą na 44 koron i nie pożegnawszy się z nią, znikł z kuchni. — W ulicy Polnej dostał się złodziej przez rusztowania budowy p. A. Śliwińskiego na dach realności pod l. 22 a, wyważył okno strychowe i skradł p. Stanisławowi Bańkowskiemu bieliznę męską wartości przeszło 100 k. — Agent Rosenstreich wysłedził i aresztował Feigę Grünstein, poszukiwaną za kradzież przez tutejszy sąd karny. — W otwartym ogrodzie przy ul. Świętokrzyskiej znaleziono czeladnika murarskiego Michała Kazika śpiącego na skradzionych komuś rzeczach, obok zaś leżała uprzęż na konie. Kazik wracał z jakiejś nocnej wyprawy i upiwszy się nad ranem w szynku na Bajkach, zasnął i wpadł w ręce policyi. — W ul. Zamarstynowskiej pod l. 20 a, dostał się złodziej przez rozbitcie drzwi do mieszkania szewca Salomona Maja i skradł srebrny kryty zegarek ze złotym łańcuszkiem, dwa srebrne lichtarze i trzy kubki łącznej wartości 270 koron.

□ **Przemysł.** (Ruch wyborczy. — Kościół pojezuicki). Piszą nam 12 b. m.: Partya magistracka zwołała onegdaj mężów zaufania, którzy na tajnem posiedzeniu ułożyli listę „miejskiego komitetu przedwyborczego“. Ta lista zostanie przedłożoną do zatwierdzenia sproszonego listownie zebraniu wyborców w liczbie 126 t. j. 36 radnych i 90 obywateli. Ci panowie są bądź pośrednio, bądź bezpośrednio interesowani w nadchodzących wyborach. Partya magistracka, przygotowawszy teren już od kilku miesięcy, nie traci fantazyi i jest pewną wygranej. Liczy bowiem na rozstrzelanie głosów opozycyjnych w 3 i 1 kole wyborczem, gdzie kandydaci wyrastają jak grzyby po deszczu, a każdy ma grono zwolenników. Racluba ta oparta na doświadczeniu długoletnim nie zawiedzie i teraz, bo trudno nawet między

inteligencją spotkać ludzi, którzyby ambycją osobistą podporządkowali interesowi ogółu, w dodatku dyplomaci w partyi magistrackiej zawierają ciche kompromisy z poszczególnymi kandydatami obozów przeciwnych, obiecując poparcie za opuszczenie w chwili ostatniej znaku partyjnego. Stary ten podstęp udaje się prawie zawsze. Walka przedwyborcza ma atoli to dobre za sobą, że po wyborach musi stronnictwo zwycięskie przynajmniej część programu opozycyjnego objąć swoim programem i przystąpić do energiczniejszej gospodarki.

Zewnętrzne i wewnętrzne odnowienie kościoła pojezuickiego postępuje raźnie pod wytrawnym kierownictwem architektki p. Majerskiej. Sama wieża otrzymała już szczyt i czapkę o lekkich stylowych zarysach, nakrycie prawej wieży nastąpi za kilka tygodni. Wewnątrz kończy się wyprawa nawy głównej i naw ubocznych. Ołtarze są w robocie. Na ołtarz główny poświęcony Matce Boskiej płyną datki hojnie. Równocześnie z odnowieniem kościoła adoptuje się przylegający gmach starego gimnazjum. Dzięki energii ks. biskupa Pelczara, otrzyma miasto niebawem nową świątynię.

□ **Stanisławów.** (Upadek życia publicznego. — Niepotrzebny wydatek. — Przed wyborami do Rady miejskiej).

Piszą nam 12 bm.: Stoimy przed wyborami do Rady gminnej, które już kilkakrotnie były odkładane. Była mowa o tem nieraz i miałem sposobność niejednokrotnie już zaznaczyć, że przeciąganie rządów zdekompletowanej istotnie tutejszej Rady gminnej, jest po prostu nieprzychylnością. Właściwie ceremonia ta jest zupełnie zbędna i wybory te bez narażenia się na zarzut nieprawidłowego urzędowania starej Rady, mogły się odbyć dawno już, w przeciwnym czasie, nie zachodzi bowiem żadna obawa, iżby w stosunkach miejskich pod tym względem cokolwiek miało się zmienić. Nikomu na zmianie jakiejś radykalnej nie zależy, nikt się bowiem sprawami gminnymi, oprócz oświadczenia interesowanych kilku figur, nie interesuje i można być przekonany, że wybory obecne wypadną tak, jak to sobie machery, dotychczas miastem rządzący umyślił. Żadnej agitacji, żadnego ruchu, martwość najzupełniejsza. Nawet ci, którzy czynią usiłowania wejścia do Rady gminnej, nie mają odwagi wystąpienia otwarcie i publicznie. O jakimś publicznym zgromadzeniu, na którym byłoby miejsce dla krytyki lub wymiany zdań, postawienia jakichś żądań od przyszłej Rady i kandydatów do niej, niema nawet i mowy. Zwołane onegdaj za zaproszeniami poufne zebranie wyborów I. Kola dla braku uczestników nie przyszło do skutku, zapowiedziane zaś przez stowarzyszenie „Proletaryat“ zgromadzenie publiczne, które mogłoby ożywić nieco anemiczną atmosferę przedwyborczą, z niewiadomych przyczyn zostało zakazane. Stan ten znamionuje zupełny upadek życia publicznego w naszym mieście, co niekorzystnie świadczy o jego obywatelstwie i źle musi się odbić na najżywoniejszych interesach miasta. Krytyka jest konieczna i każde zdrowe społeczeństwo musi ją posiadać. Brak jej świadczy o zupełnym zaniku życia publicznego. Bierność zachowanie się ogółu mieszkańców wobec wyborów tak ważnych dla przyszłego rozwoju miasta, musi się uważać za objaw smutny, tak samo, jak obojętność wobec kompromitacji, jaką zgotował miastu naszemu „nasz“ poseł, dr. Walewski. Jest to po prostu skandalem, że taki pan Walewski, od czasu sławnego wyboru, nie pokazał się tutaj wcale i nikt go wogóle, oprócz kilku oficjalnych i pół-oficjalnych figur, które wybór jego z piątej kuryi preferowały, nawet z wyglądu u nas nie zna. O czemś podobnym chyba w całym szerokim świecie nikt nie słyszał i wartoby widzieć posła, któryby np. w takich Czechach nie uważał sobie za obowiązek przed wyborcami swoimi po każdej sesji parlamentarnej stanąć i zapytać, czego od niego żądają. Pod tym względem jednak, zdaje się, u nas już lepiej nie będzie, nie dorosłimy widocznie do życia konstytucyjnego i nie zasługujemy sobie na nic lepszego.

Nieprzygotowani na tę bierność i suchoty wyborców machery tutejsi, niepotrzebnie narazili się na wydatek na założenie pisemka, poświęconego obronie zagrożonej przez rozmaitych niepoczcivców prawdy. Opinii publicznej sfałszować się nie da i czarne zostanie czarnem, podłe i nikczemne brzydkiem i wstrętnem, cuchnącem, pachnieć z wonnej nawet czary nigdy nie będzie. Prózne wysiłki, daremny trud.

W ostatnich dniach ruszyły się także pewne kółka celem przeprowadzenia swoich kandydatów do Rady miejskiej. Żywszego zainteresowania jednak niema i nie będzie, winny zaś temu stanowi rzeczy są wyjątkowe stosunki miejskie, nie pozwalające rokować nadziei na zmianę na lepsze. Wybory w I. Kole odbędą się w dniu 16, w II. Kole w dniu 18, a w III. Kole w dniu 24 bm. Legitymacyj dotychczas nie wydano wyborcom i podobno wydawać ich nie będą, jakkolwiek czasu chyba, od trzech lat, na przygotowanie ich było dosyć.

□ **Podkamień** (pow. Brody). — (Pożar).

Piszą nam 9 b. m.: W pobliskiej wsi Maliniskach wybuchł 6 b. m. straszny pożar, który zniszczył doszczętnie cały dobytek 15-tu gospodarzy, a nawet pozbawił życia 3½ letniego synka włościanina Skibickiego. Ogień powstał w nieubezpieczonej chacie Katarzyny Reiterowej z powodu nieostrożnego bawienia się z ogniem dzieci, zostawionych bez dozoru i byłby niewątpliwie przybrał jeszcze większe rozmiary, gdyby nie rychła, a energiczna pomoc straży pożarnych z Podkamienia. Szkoda dochodzi 80.000 koron, budynki były ubezpieczone w Floryance, która powinna przeprowadzić jak najrychlej likwidację, gdyż rodziny pogorzalców są w nędzy i obozują pod gołym niebem.

□ **Dobrowolne ofiary** na potrzeby wojny, lub na rannych złożyło, jak podaje „Warsz. Dniem.“ 10 miast w Królestwie Polskiem. Warszawska zaś gmina żydowska rozpoczęła zbieranie na ten cel składek 29 czerwca i do dnia 4 maja zebrała 23.205 rubli.

□ **Biskup kielecki**, ks. Kuliński, jak donosi „War. Dniemnik“, uzyskał pozwolenie na zbieranie składek dla rannych i chorych żołnierzy na Dalekim Wschodzie. Proboszczowie mają nadsyłać zebrane pieniądze k. biskupowi, a ten ma je przysyłać generał-gubernatorowi warszawskiemu.

□ **Choroba ks. arcyb. Stablewskiego.** Stan zdrowia ks. Stablewskiego, arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, znacznie się pogorszył. Z Warszawy wezwano dr. Baranowskiego.

□ **Wiec Polek w Bytomiu** odbył się w niedzielę 8 bm. Uchwalono następującą rezolucję: „Ponieważ wszyscy, mówiący jednym językiem, należą do jednego narodu i są dziećmi jednej matki Ojczyzny; ponieważ jedynie w języku ojczystym człowiek może kształcić i rozwijać swego ducha i jedynie za pomocą języka ojczystego może duszę i myśl podnosić do Boga; ponieważ każdy człowiek powinien uczyć się i oświecać, aby coraz lepiej poznawał obowiązki swoje względem Boga, rodziny i społeczeństwa, przeto my zgromadzone na wiecu kobiety górnośląskie oświadczamy niniejszem uroczyście: przyrzekamy, że 1) poczuwać się będziemy stale do wspólności i jedności z polskim narodem i każdego Polaka i Polkę uważać za brata i siostrę i że to poczucie wszczepiać będziemy w serca naszych dzieci; 2) starać się będziemy ze wszystkich sił, aby dzieci nasze nauczyły się w mowie ojczystej czytać i pisać i aby w tej jedynie mowie modliły się i przystępowały do świętych Sakramentów; aby mową ojczystą po ojcach odziedziczoną kochały i szanowały nad wszystko; 3) dążyć będziemy same do coraz większej oświaty, czytać polskie pisma i książki, aby stać się świadome mi swych obowiązków obywatelkami i przyszłe pokolenie wychować na chwałę Boga i pożytek narodu“.

○ **Edgar Fawcett**, bardzo płodny powieściopisarz poeta amerykański, zmarł w Londynie, przeżywszy 56 lat.

## LITERATURA i SZTUKA.

○ **Z teatru.** (jk). Wczorajszy „Złodziej“ Oktawiusza Mirbeau jest bardzo zręczną, dowcipną satyrą i byłby może większe wywołał wrażenie, gdyby tytułową rolę odegrał — Kamiński, jedyny do tego rodzaju sztuk artysta. Rola ta wymaga wyszukanej elegancji, finezyi w ruchach i słowie, na co p. Nowacki, mimo najszczerzej chęci, zdobyć się nie mógł. Milczącego iokaja odegrał wybornie p. Roman, to samo da się powiedzieć o p. Feldmanie jako „Poszkodowanym“.

„Tęczy“ p. Stefana Krzywoszewskiego, do której jeszcze powrócimy, nie można zaliczyć do premier, któreby w naszej literaturze dramatycznej pozostawiły ślady trwalsze. Połączenie efektów komicznych z tragicznymi (upadek Heleny, ból uwodziciela Szmitta i jowialna simplicitas pana Ksawerego Barcickiego) jest niezbyt zręczne, miejscami — wbrew zamierzonej prostocie i szczerości — trywialne (np. scena z chustką do nosa). Przytem i struktura zewnętrzna szwankuje.

Role w „Tęczy“ wykonał pp. Bednarzewska, Chmieliński, Kwiatkiewicz, Pawińska, Adwentowicz. I o grze słów kilka przy szczegółowem zajęciu się sztuką.

○ **Z powodu wczorajszej premiery.** W sierzynce redakcyjnej znaleźliśmy dziś rano bilet Oktawiusza Mirbeau i list. Nie możemy sprawdzić, czy jest on prawdziwym, czy też tylko zręcznie sfałszowanym, ponieważ jednak nie bardzo odbiega od naszych osobistych przekonań, przeto go bez zmiany zamieszczamy:

„Panie Redaktorze! Tak szczęśliwie się zdarzyło, że w przejeździe moim przez Lwów, spostrzegłem afisz zapowiadający pierwsze przedstawienie mojej jednoaktówki p. t.: „Złodziej“. Drobnostka to, ale mam do niej słabość prawdziwie ojcowską, nic też dziwnego, że z niepokojem i bijącym sercem poszedłem do teatru.

Gmach piękny, urządzenie sceny wspaniałe, zupełnie odpowiadające temu, cośmy o teatrze p. Pawlikowskiego w Paryżu i całej Francji słyszeli. A też na tem i koniec. Młody artysta, grający tytułową rolę, rozwił moje złudzenia. Przedewszystkiem nie był łaskaw nauczyć się roli i jak to się u nas mówi, przez cały czas wisiał na końcu języka suflera. Nadto jeszcze przypuszczam, że nie wiedział, o co w tej drobnostce chodziło i kogo właściwie przedstawia. A to jeszcze gorzej!

Wszakże jeżeli mnie pamięć nie zawodzi, mówi on sam o sobie wyraźnie: „osobiste moje przymioty bardzo mi to ułatwiły. Jestem młodym i bardzo przystojnym mężczyzną, z domu wyniosłem staranne wychowanie, a przez bywanie w dobrych towarzystwach nabrałem dystynkcji, elegancji i dobrego ułożenia, umiem się podobać każdemu, a ponad to wszystko posiadam przekonującą wymowę i dużo fantazyi“. Tymczasem tego wszystkiego nie było, boć trudno mi uwierzyć, aby u Polaków, tych szlachetnych i wykwinnych Francuzów północy, elegancja i dobre wychowanie przejawiały się przez nieustanne kiwanie głową z prawej strony na lewo, dystynkcja przez poruszanie głową ku tyłowi lub do przodu, a dobre ułożenie przez powolne, rozciągliwe i niewyraźne wymawianie wyrazów, nawet wtedy, gdy akcja sama aż piszczy i prosi się o przyspieszenie tempa.

Zdumiony byłem, jak można było artyście, tak mało mającemu ku temu warunków, powierzyć taką rolę, a po rozwiązaniu tej zagadki udałem się do naszego ambasadora. Niestety! nie zastałem go w domu, sprytny jednak i dowcipny służący ambasady, widocznie dobrze obeznany ze sprawami teatralnymi, wytłumaczył mi, że ów młody pan, który był powodem tak wielkiej mojej irytacji, wybitnie swoje stanowisko zawdzięcza nie tyle istotnemu swemu talentowi, ile swoim różnorodnym przymiotom towarzyskim.

Z powodu upadku mojej sztuki, dla której mam prawdziwą słabość, wyjeżdżam rozgoryczony z waszego pięknego miasta, uprzejmie pana proszę o łaskawe zamieszczenie tych kilku słów, niemniej wyrażenie prawdziwego podziękowania dla innych, w tem przedstawieniu udział biorących artystów, godnych nawet komedii francuskiej. Racz przyjąć szanowny Redaktorze itp. O. M.

○ Z teatru donoszą: W dziesiętym przedstawieniu „Gejszy“ wystąpi po raz pierwszy p. Miłowska w roli Moll, jutro zaś w „Posłańcu nr. 6666“ kreować będzie rolę Blanki, śpiewaczki, p. Tracikiewicz.

## Galicyjska Kasa Oszczędności.

Dzisiejsze, powtórnie zwołane Walne zgromadzenie Galicyjskiej Kasy Oszczędności doszło nareszcie do skutku i to bardzo rychło, gdyż już wkrótce po godzinie 10 prezes poseł Niezabitowski zajął obrady, poświęcając wspomnienie pośmiertne członkom Towarzystwa, zmarłym w roku ubiegłym, a mianowicie: ks. Stopczyńskiemu, dr. Em. Roińskiemu, Kropiowskiemu.

R. Pierożyński przedstawił sprawozdanie z czynności Kasy za rok miniony, znane czytelnikom naszym z obszernego streszczenia w „Słowie Polskim“. Od czytania tego sprawozdania uwolniono referenta i przystąpiono od razu do dyskusji nad niem.

Dr. Dobiecki domagał się bliższych wyjaśnień co do obiektów, znajdujących się w likwidacji, sądząc, że Kasa w tej sprawie zagalopowała się zanadto.

P. Riedl wyraził podobne przekonanie i starał się udowodnić cyframi, że interesy w likwidacji za wiele Kasę kosztują. Dalej mowca domagał się większej przejrzystości w sprawozdaniu rachunkowym Dyrekcyi, szczególnie co do administracji Domu naftowego, weksli nieściągalnych i własnego zakładu oświetlenia elektrycznego w gmachu Kasy. W końcu mowca zapytał czy zamknięcia rachunkowe przedłożono Wydziałowi krajowemu, Sejmowi i namiestnictwu i czy te instancje zatwierdzają je bez zarzutu, szczególnie czy nie podnoszą żadnych zarzutów co do interesów w likwidacji?

Prezes Niezabitowski i komisarz rządowy odpowiedzieli, że namiestnictwo dotychczas nie podniosło żadnych zarzutów co do zamknięć rachunkowych, zaś badanie interesów likwidacji przeprowadza właśnie obecnie wydelegowany osobiście urzędnik namiestnictwa.

Pos. dr. Kolischer zgodził się, że trzeba raz wiedzieć jak się stoi w sprawie interesów likwidacji. Ale niebezpiecznie jest prowadzić krytykę ich w ten sposób, jak się prowadzi na publicznych zgromadzeniach Kasy, bo w ten sposób na targu kurs jej kopalni się obniża. Kasa — powiedzmy sobie — jest instytucją bierną, której jedyną czynną pozycją jest gwarancja kraju. Kłopotem konwencyonalne w całej sprawie jest w tem, że kraj zaręczył, ale kraj nic nie płaci. Tu jest zarazem odpowiedź na zapytanie p. Riedla: dlaczego dochody się nie zwiększają, choć się zwiększają obroty. Najlepiej byłoby gdyby interesy w likwidacji od razu sprzedano, ale niemożliwością jest żądać od dyrekcyi, aby je sprzedała, jeśli niema kupca. Czy można żądać, aby dyrekcyja poszła na targ i wołała: „Jestem bankrutem, dawajcie ile się wam podoba!“ czy można żądać, aby sprzedała kopalnię poniżej pewnego minimum? Było nieszczęściem, że sprzedaż kopalni Belgijczykom nie doszła do skutku, było nieszczęściem, że pewna prasa zawołała: „sprzedać za byle-co!“, ale czy to wina dyrekcyi? czyż to powód, abyśmy sami obniżyli wartość własności Kasy sposobem krytyki? (brawa).

P. Agopowicz poparł w zupełności wywody poprzedniego mowcy, dodając od siebie jeszcze, że właśnie, jeżeli kopalnię się ma sprzedać, nie można zaprzęstać w nich roboty, jak tego żądali mowcy poprzedni, bo kopalnia nieczynna nie ma żadnej wartości.

Prof. inż. Syroczyński odpowiadał również na zarzuty dr. Dobieckiemu, co do prowadzenia kopalni. „A pan doktor — mówił — inajac las na sprzedanie, czy go nie będzie utrzymywał i czyścił, choć kupca na razie nie ma? A pan doktor mając wieść, czy nie będzie orał i siał, dlatego, że ceny zboża spadły?“ Dr. Dobiecki twierdzi, że „świat powiedział“, iż te kopalnie nie są warte tyle, za ile je przyjmuje się. Owoż wbrew temu mowca, jako fachowiec, stwierdza, że nie tylko „świat“ tego nie powiedział, ale nie powiedzieli też kupcy na targu kopalnianym i z tego interesu można pomyślnie wybrać, byle się nie gorączkować zbytnio.

Dyr. Steczkowski zaczął swą odpowiedź od spraw mniej ważnych, zapewnił, że zamknięcia przedkłada się Sejmowi, Wydziałowi krajowemu i namiestnictwu, które dotychczas ich ani przyjęło, ani podniosło przeciw nim zarzutu. Co do „Domu naftowego“ to w r. z., mimo przeróbek lokalów na mieszkania prywatne dał on 20.000 kor. czystego dochodu. „Hotel Imperial“ zaś wskutek przebudowań i przeróbek, trwających kilka miesięcy, dał deficyt.

Co do interesów w likwidacji, to niewątpliwie są one kulą łogą Towarzystwa, ale nie ulega wątpliwości, że Kasa z nich szczęśliwie wybrnie. Interesy naftowe są interesami spekulacyjnymi, zależnymi od wahań na targu ogólnym. Instytucja finansowa tego rodzaju,

jak Kasa nie powinna prowadzić przedsiębiorstw, jak kopalnie naftowe. W administracji ich też nie może być niejedno tak jakby było w zarządzie prywatnego przedsiębiorcy, bo Kasa nieraz szczeni na najkonieczniejsze wydatki pieniędzy, dlatego, że to pieniądze cudze.

Co do niedoboru w r. 1903, to dyrekcyja go przewidywała w preliminarzu. Rozchody wypadły nawet niżej, natomiast rubryka dochodów nie dopisała, bo nie dopisała i produkcya nafty i ceny surowca. Niedobór więc, preliminowany na 145.000 kor. wzrósł do 600 tysięcy kor.

Jednakże ten niedobór, po kupiecku, nie jest w całości niedoborem administracyjnym. Dyrekcyja przychodzi ze sprawozdaniami wprost pesymistycznymi, bo rzecz ma się znacznie lepiej i gdyby jakaś spółka bilansowała interes kopalniany Kasy, znalazłaby nawet pewną nadwyżkę. W rozchody bowiem wstawiono i zakupno rezerwoaru za 50.000 kor. i przykupno terenów za 40.000 koron i nowe wiercenia na 2.700 mtr., a to wszystko są nie niedobory, ale wydatki na powiększenie majątku.

Na kopalnie Kasy nie można się zapatrywać pesymistycznie. Zestawiając rozmiary i wydajność kopalni Kasy z temi, które w ostatnich czasach sprzedano w Galicyi, musi się przyjść do przekonania, że jednak one nie są tak „nic nie warte“. Jeżeli się jednak będzie mówił na zgromadzeniach i w prasie, że „kopalnie sprzedać trzeba choćby za 5 złr.“, to się psuje interes Kasy. Zwłaszcza zaś, że Kasa znajduje się obecnie w bardzo poważnych pertraktacjach o sprzedaż kopalni, mowca wystosował prośbę do reprezentantów prasy, aby zupełnie przedmiotowo i wiernie podali sprawozdanie z niniejszego zgromadzenia (brawa i oklaski).

Dyr. Nikorowicz w odpowiedzi r. Riedlowi, wyjaśniał ustępy prowadzenia rachunków. W szczególności wykazywał, że poza „interesami w likwidacji“ nie łudono się co do żadnej pozycyi, owszem w wielu punktach, jak np. co do stanu pożyczek wekslowych i hipotecznych, stan istotny rzeczy okazał się pomyślniejszym od przewidywań.

Między innemi dalej co do własnej stacji elektrycznej, mowca podniósł, że nie była ona w r. z. w pełnym ruchu i w pełni wyzyskania, bo część energii elektrycznej, zachowywano dla „Hotelu Imperial“, który znajdował się w przebudowie.

Dr. Kolischer w ponownym przemówieniu proponował, aby część obrad o „interesach w likwidacji“ uważać za poufne.

Odpowiadał jeszcze raz dyr. Steczkowski i co do kosztów administrowania kopalni wykazał, że nie są one wcale wygórowane. Interesy kopalniane Kasy są takie: Schodnica, gdzie się pompuje 60 szybów, Borysław, gdzie się wierce 14 świdrami, Kosmacz z 2 świdrami i Nahujowice z 1 świdrem. Prowadzenie tego wszystkiego kosztowało przez rok milion koron, z czego na urzędników wydano 51.000 koron rocznie.

Niewątpliwie najlepiejby było nie mieć kopalni, ale Kasa dlatego nie mogła zrezygnować z ofiarowanej obywatelskiej poręki za deficyt. W kopalnie te dotychczas „z żywych pieniędzy Kasy“ włożono 3.333.000 koron, mimo to niema co rozpaczać i można z całą pewnością twierdzić, że suma uzyskana jako cena sprzedaży kopalni, umożliwi sanację Kasy.

Następnie odpowiadał poszczególnym mowcom referent r. Pierożyński, między innemi p. Riedlowi, że w pierw sprawozdanie i zamknięcie rachunkowe musi przyjąć walne zgromadzenie, aby można było je przedłożyć Wydziałowi krajowemu, Sejmowi i namiestnictwu.

Zabierali jeszcze głos do wyjaśnienia szczegółowego pp. syndyk dr. Dąbrowski, Riedl i dyr. Nikorowicz, poczem z wyczerpaniem dyskusji uchwalono wniosek do Sejmu, polecający zamknięcie rachunków za rok 1903 i sprawozdanie dyrekcyi do przyjęcia.

Na tem o godz. 12 w południe zpromadzenie zakończono.

## NADEŚLANE.

Za rubrykę tę Redakcyja nie odpowiada

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych  
**Dr. Maksymilian Schmelkes**

powrócił i ordynuje jak dawniej przy ul. Brajerowskiej 6.  
3993

**Dr. J. Scharf**

praktykuje jak i w latach ubiegłych w sezonie letnim

== w Karlsbadzie == 4360

Dom „Insel Rügen“, naprzeciw Mühlbrunn.

**Karlsbad** Dr. KOŁACZKOWSKI  
ordynuje jak lat ubiegłych  
dom Stadt Athen Kreuzstrasse  
naprzeciw kolumnady Mühlbrunn. 4102

## „Merkury“

Gazeta Losowań i Handlowa.

W numerze z 3 maja są następujące artykuły: Gal. Bank hipoteczny, Gal. Bank dla handlu i przemysłu, Gal. Tow. kred. ziemskie, Hegemonia na morzu, Bilansy i dywidendy, następnie Kronika i Przegląd giełdowy. Prenumerata roczna 3 kor 60 hal. Adres: Admin. „Merkury“ Kraków, Rynek gł. 5. 4746

Olga Hammerschmidt, Dr. inż. Izaak Wachtel  
Drohobycz. zaręczeni Rzeszów.

## TRUSKAWIEC 4288

„Willa Janina“, pierwszorzędny pensjonat, budowany ogniochronnie wśród parku, naprzeciw łaźni, 30 pokoi przeważnie z balkonami. Kuchnia domowa. Ceny nadzwyczaj niskie.  
Właścicielka: Zenona Janowska.

Zakład dentystyczny **Dr. Karola Jakubowskiego**  
godziny ord. 9—1 i 3—5 2657  
przy ul. Klem. Tańskiej 1. 3, obok Hotelu George'a.

**FRANCISZKA JOZEFA**  
**WODA GORZKA**  
jest najlepszym naturalnym  
środkiem oczyszczającym.

4045

Zakład lekarsko - kosmetyczny 83

**Dr. LEONA RAPPA**

ul. Jagiellońska nr. 11a, usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, węgry, piegi, smarszczki, plamy i t. d. Masaż twarzy. Ordynuje od 9—12 i od 3—6.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Wiadomości wojenne.

#### O zatonięciu torpedowca japońskiego.

Tokio. (B. Reutersa) O stracie japońskiego torpedowca Nr. 48: Torpedowiec ten został zniszczony po szeregu bombardowań i ruchów, wykonanych celem zniszczenia min i innych przeszkód w zatoce Talienu oraz w przystaniach Keer i Deeb. Japońskie torpedowce Nr. 48 i 49 odkryły w zatoce Keer wielką minę i kilkakrotnie próbowały doprowadzić ją do wybuchu. Mina jednak nie eksplodowała. Nagle nastąpił wybuch miny, który rozerwał torpedowiec Nr. 48 na dwie części. Okręt zatonął po 5 minutach. Łodzie eskadry pośpieszyły na pomoc i uratowały załogę. Trzy inne miny uczyniono nieszkodliwymi.

#### Rosya oskarża Anglię

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje Wremia“ w artykule poświęconym polityce Anglii w chwili bieżącej, zarzuca gabinetowi angielskiemu, że łamie coraz to jawniej neutralność na rzecz Japonii. Anglia jest sprzymierzeńcem Japonii i postępuje jak sprzymierzeniec. Rosya wie też dokładnie, że Anglia pragnęłaby ukryć prawdziwy stan rzeczy.

#### Nowa pożyczka rosyjska.

Petersburg. (Tel. wł.) Oficjalnie ogłoszono, że rząd rosyjski podejmie ponowną 5 proc. pożyczkę, którą umieści za granicą.

#### Admirał bez floty.

Petersburg. (Tel. wł.) Admirał Skrydłow najpierw udaje się do Władystoku, ażeby zwiedzić tamtejszy port i eskadrę, a następnie uda się do Charbina, ażeby odbyć konferencję z admirałem Aleksiejewem.

#### Podwodne łodzie u Japończyków.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Dzienniki północno-amerykańskie donoszą, że dwaj oficerowie marynarki wojennej japońskiej w dniu 2 maja b. r. przybyli do miasta New Port i zwiedzili leżący tam na kotwicy statek podmorski torpedowiec nazwiskiem „Protector“. W towarzystwie obu Japończyków znajdował się sam prezydent fabryki budującej czółna podwodne. W końcu po oględzinach statku obaj oficerowie nabyli ów statek na rzecz rządu japońskiego, a oprócz tego porobili znaczne obstalunki.

#### Jeficy.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Neue Freie Presse“ otrzymała z Petersburga wiadomość, jakoby informacje generała Kurokiego, jakoby liczni żołnierze rosyjscy po bitwie pod Kuilienczeng sami oddali się w ręce Japończyków, były prawdziwe. Korespondent petersburski „Neue Fr. Presse“ twierdzi rzekomo na podstawie jak najbardziej autentycznych informacji rosyjskich, że ani jeden żołnierz rosyjski nie złożył broni, a na dowód tego przytacza oficjalną listę rosyjską strat w bitwach nad rzeką Jalu. Tylko ranni żołnierze rosyjscy wpadli w ręce Japończyków, z oficerów zaś na placu boju zostały tylko trupy, gdyż rannych oficerów żołnierze zabrali z sobą do Feng-wang-czeng. Rosyjanie natomiast zabrali do niewoli rannych żołnierzy gwardyi japońskiej, zaprowadzili ich do Feng-wang-czeng, następnie zaś przetransportowali do Mukdena.

#### W Niuczwangu, koło Liaojangu i w Porcie Artura.

Niuczwang. (TBK.) Bandy rozbójników rabują okolice miasta, kilku tutejszych bogatych przedsiębiorców chwycili rozbójnicy do niewoli, aby wymusić okup. Przypuszczają, że zastępca admirała Aleksiejewa w Pekinie, p. Pawłow stara się namówić Chiny, aby objęły administrację tutejszej okolicy. Wielka armia japońska wyrusza w kierunku północno-zachodnim na Succian. Siła jej jeszcze nie znana, jednak przypuszczają, że Rosyjanie wyruszają ze swą armią z Mukdena do Charbina. Port Artur jest zupełnie zamknięty, a kolej i telegraf przerwane. Władze oświadczają, że mimo to trzy razy w tygodniu będzie możliwe połączenie z Portem Artura przez specjalnego kuryera, Rosyjanie zburzyli w tych okolicach swoje dworce kolejowe i zniszczyli zapasy ży-

wności, aby nikt nie mógł ich zabrać. Zniszczyli wielkie domy, należące do Chińczyków, oraz znajdujące się w Niuczwanu, w rękach chińskich kupców zapasy towarów, najznaczniejsze z całej Mandżurii, wartości około 50 milionów dolarów w zlocie.

**Szanhajkwan.** (TBK.) List prywatny z Niuczwanu z 12 bm. donosi, że jedna dywizja japońska znajduje się 20 mil na południe od Niuczwanu.

**Londyn.** (Tel. wł.) Z Tokio donoszą, że na podstawie raportów przyniesionych przez robotników chińskich, rządowi japońskiemu wiadomo, że w Porcie Artura zniszczono wszystkie doki, które służyły dawniej do celów handlowych.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Z Portu Artura przedwczoraj przybył jeszcze jeden pociąg osobowy do Liaojang. Pasażerowie opowiadają, że załoga rosyjska w Porcie Artura jest zdecydowaną bronić się do ostateczności i raczej wysadzi się w powietrze, aniżeli podpisze kapitulację przed Japończykami. Wojska japońskie w sile dwóch dywizji podsuwają się pod Kiczon, aby zawładnąć owym miastem.

**Londyn.** (Tel. wł.) Przed Niuczwangiem pojawił się wczoraj okręt wojenny angielski, ku obronie mieszkańców Niuczwanu, obywateli Wielkiej Brytanii.

**Londyn.** (Tel. wł.) Jeden ze znakomych pisarzy wojskowych angielskich twierdzi, że położenie generała Kuropatkina w Liaojang jest rozpaczliwe. Prawdopodobnie bowiem według wszelkich informacji nie ma on więcej pod swoimi rozkazami jak 70.000 żołnierzy.

#### Rehabilitacja... bagnety.

**Petersburg.** (Tel. wł.) Organ rosyjskiego ministerstwa wojny „Russkij Inwalid“ donosi, że pułki rosyjskie strzelców nr. 11 i 12, które się odznaczyły w bitwach nad rzeką Jalu, składają się z żołnierzy kijowskiego okręgu wojskowego. Owi żołnierze wyszli ze szkoły generała Dragomirowa, który przez długie lata był głównie dowodzącym okręgu wojskowego kijowskiego i przyuczał żołnierzy do ataku na bagnety. Rzecz godna zaznaczenia, że w bitwie pod Kulienzen w dniu 1 maja owe dwa pułki nr. 11 i 12 przebiły się przez wojska japońskie jedynie dzięki atakowi na bagnety.

#### Potworna flota.

**Palma** (Na wyspie Malcie.) (TBK.) I dyw. ang. eskadry Morza Śródziemnego, złożona z 43 pancerników (!) 7 krążowników i 10 torpedowców, przybyła do tutejszego portu. Jutro ma przybyć II a w poniedziałek III dywizja tak, że liczba okrętów przewyższy 100. (!!!)

## Sytuacja.

### Powiększenie wydatków wojskowych.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) W kołach delegatów węgierskich obiega pogłoska, że ministerstwo wojny zażąda wysokich kredytów na cele armii lądowej i marynarki. Kredyt nowy na cele armii lądowej ma dochodzić do 90 milionów koron, kredyt zaś nowy dla marynarki dochodzi podobno do sumy 75 milionów koron. Co najgorsza, owe kredyty mają być dopiero pierwszą ratą wielkich kredytów, których zażąda minister wojny na cele wojenne.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Do wiadomości nadchodzących z Budapesztu o wysokości kredytów, których zażąda wspólne ministerstwo wojny od delegacji, dzisiejsza „Neue freie Presse“ przyłącza obszerny komentarz w postaci artykułu wstępnego. W owym artykule wstępnym „Neue freie Presse“ dowodzi, że przebieg nadchodzącej sesji parlamentarnej będzie prawdopodobnie bardziej burzliwy, aniżeli to sobie obiecywano w kołach zbliżonych do rządu wspólnego.

Zdaje się, że pesymistyczne przewidywania „Neue freie Presse“ są manewrem ze strony rządu austriackiego, który zazdrości hr. Gołuchowskiemu, iż pozostaje w zupełnej harmonii zarówno z delegatami węgierskimi, jak i z delegatami austriackimi.

#### §. 14.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Gazeta „Villacher Zeitung“ organ postępowo-niemieckiego dr. Steinwendera pisze, że gabinet dr. Koerbera znajduje się w bardzo trudnym położeniu, gdyż nie będzie mógł §. 14 zatwierdzić nowego przedłożenia inwestycyjnego, które wniósł do Izby na ostatnim posiedzeniu w dniu 10 bm. Paragrafem 14 gabinet dr. Koerber może zatwierdzić ugodę z Węgrami a nawet traktaty handlowe, ale pieniądze na podstawie §. 14 nie dostanie. Ponieważ pieniądze na budowę kolei alpejskiej brak już na rok bieżący, przeto dr. Koerber będzie musiał wszelkimi środkami postarać się o przejednanie Czechów, aby zaprzestali obstrukcji i ażeby pozwolili mu zatwierdzić w sposób parlamentarny przedłożenie inwestycyjne. Od siebie dodamy, że te informacje dr. Steinwendera zgadzają się całkowicie z temi informacjami, które dostaliśmy z kół poselskich polskich w dniu 11 maja po konferencji komisji parlamentarnej Koła polskiego z dr. Koerberem. Również bowiem i członkowie komisji parlamentarnej Koła polskiego wyrazili to przekonanie, że prezes ministrów obecnie znajduje się w trudnym położeniu i chciałby za każdą cenę zawrzeć ugodę z Czechami.

#### H. K. T.

**Poznań.** (Tel. pryw.) „Dziennik Poznański“ donosi: Na zebraniu głównego wydziału hakatystów w Berlinie referowano o wielkich postępkach Tow. H. K. T. Liczba członków z 26.000 wzrosła w ciągu roku ubiegłego na 34.000. Program hakatystyczny przyjęty został przez rząd w całej pełni. Wniosek kolonizacyjny, przyjęty przez Izbę panów, nie stanął na pożądanym przez hakatystów wysokości, ale tymczasem i to wy-

starczy. Przyjdzie niebawem kolej na wyłączność języka niemieckiego na zebraniach i wykluczenie polskich robotników z Niemiec. W bieżącym roku odbędzie się w Poznaniu tryumfalna uroczystość dziesięciolecia Tow. H. K. T.

#### Pod kołami pociągu.

**Przemysł.** (Tel. wł.) Wczoraj w nocy na szlaku kolejowym, przecinającym przedmieście Wilcze, rzucił się pod koła pociągu niejaki Borucki, jednoroczny ochotnik, podoficer artylerii polowej. Maszyna oderwała Boruckiemu głowę i obie nogi. Korpus leżał między szynami. Do samobójstwa popchnęła Boruckiego nieszczęśliwa miłość.

#### Pożary.

**Brody.** (Tel. wł.) Dziś o godz. siódmej rano wybuchł ogień w szopie kowala Kowalczyka na przedmieściu Folwarki, tuż obok szpitala wojskowego. Wskutek wiatru, a głównie z powodu braku wody, który utrudniał akcję ratunkową, zgorzało 10 budynków. Dziwnym trafem spaliły się obecnie budynki niedawno odbudowane po pożarze, który zniszczył je przed dwoma laty

#### Strach przed anarchistami.

**Sewilla** (TBK.) Wczoraj popołudniu aresztowano tu człowieka, nazwiskiem Alberta Dreyfusa, w chwili, gdy chciał się zbliżyć do powozu królewskiego. Aresztowanie polegać ma na pomyłce policyjnej, która wzięła Dreyfusa za anarchistę. Jest on synem frankfurckiego bankiera. Niema żadnych dowodów, aby był anarchistą. Znaleziono przy nim rewolwer zupełnie nie do użycia. Wypuszczono go na wolność. Dreyfus oświadczył, że wniesie protest w drodze dyplomatycznej.

#### Skazanie redaktora.

**Lipsk.** (TBK.) Redaktor „Leipziger Volkszeitung“ został skazany na miesiąc więzienia za publiczną obrazę niemieckiego korpusu oficerskiego.

#### Echo czasów średniowiecznych.

**Strassburg.** (TBK.) Biskup Benzler z Metz zawiadomił cesarza Wilhelma pisemnie, że cofnął interdikt, którym obłożył cmentarz w Feneck za pogrzebanie tam protestanta. Kwestya ta swego czasu wywarła wielkie wrażenie.

#### Wiadomości krakowskie.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Ks. arcybiskup Bilczewski odjechał dziś rano z Krakowa do Lwowa.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Proces o defraudacy w Towarzystwie kredytowym rękodzielników i przemysłowców odbędzie się niezawodnie w czerwcu. Referent prokuratorski dr. Ptasz przystąpił już do opracowania aktu oskarżenia, który z końcem b. m. doręczony będzie oskarżonym.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Hr. Władysław Zamoyski, właściciel Zakopanego, z okazji zamierzonej budowy schroniska przy Morskiem Oku złożył oświadczenie na ostatnim posiedzeniu Wydziału Towarzystwa tatrzańskiego, że gotów jest dać swą porękę na pożyczkę, którąby Towarzystwo ewentualnie zniewolone było zaciągnąć na budowę schroniska.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Na udar sercowy zmarł tu nagle Hirsch Landau, I. wiceprezes Rady wyznaniowej izraelskiej, radny miasta, członek Izby handlowej i przemysłowej, członek fundacyi bar. Hirscha.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Międzynarodowa komisya dla regulacyi Wisły, zapowiedziana na 17 bm. odbędzie się dopiero 24 bm. Odroczenie nastąpiło prawdopodobnie z powodu śmierci radcy ministeryalnego Iszkowskiego, który brał w niej udział. Zdaniem komisji ma być zbadanie tu na miejscu przyczyn ostatniego wylewu Wisły, czy wchodzi tu w grę opady atmosferyczne, czy też przyczyniła się do tego budowa wałów. Rosyjscy członkowie komisji przejadą na statkach „Praga“ i „Narew“.

#### Sprawy bałkańskie.

**Paryż.** (Tel. wł.) Półrządowy „Temps“ donosi w sprawie zjazdu dzisiejszego w Niszu, że zbliżenie Serbii i Bułgarii następuje pod patronatem Rosyi. Rosya chce utworzyć ze Serbii i Bułgarii zapórę przeciw Austro-Węgrom i to w chwili, gdy sama jest zajęta na dalekim wschodzie. Nadto są zdania, że Rosya doradza zawarcie unii cłowej bułgarsko-serbskiej. Owa unia cłowa będzie oparta na przymierzu politycznym obu państw. Takie przymierze jest inożliwym mimo różnicy interesów politycznych i różnicy poglądów w sprawach macedońskich. Owa informacya gazety paryskiej „Temps“ pochodzi z Belgradu i rozurkuje się, że wywarła ona znaczne wrażenie w kołach dyplomatycznych Austro-Węgier.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Dzisiejsza „Neue Freie Presse“ używana znowu po dłuższej przerwie przez austro-węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych do wynurzeń półrządowych odpowiada na informacye paryskiego dziennika „Temps“ w sprawie dzisiejszego zjazdu w Niszu. Rząd serbski — pisze N. Er. Presse — czyni zabiegi, aby zjazd obu monarchów bałkańskich zabarwić w duchu antyaustriackim a zarazem oczernić lojalność Austro-Węgier w stosunku do Rosyi. Ks. Ferdynand jedzie z Niszu do Wiednia.

Już z tego więc faktu wypływa jasno, że zjazd z królem Piotrem I nie może być wymierzonym przeciw Austro-Węgrom. Jedynym celem tego zjazdu wzmocnienie na Bałkanie polityki austriacko-węgierskiej i rosyjskiej.

**Sofia.** (TBK.) Ks. Ferdynand bułgarski w towarzystwie prezydenta i ministra spraw zagranicznych dzisiaj rano wyjechał do Niszu na spotkanie z królem serbskim.

Z Niszu uda się do Wiednia, a stamtąd do Mentony

**Belgrad.** (TBK.) Król Piotr ze swiątą wyjechał do Niszu.

## Po zamknięciu numeru.

**Gustaw Fiszer a T. S. L.** Jutro w niedzielę wieczorem o godz. 8 Gustaw Fiszer daje w sali „Sokoła“ wieczorek, złożony z najlepszych i najweselszych swoich monologów. Fiszer chcąc ze swej strony przyczynić się do rozwoju Towarzystwa Szkoły Ludowej, ofiaruje z jutrzejszego wieczorku i ze wszystkich wieczorków, jakie odtąd będzie miał w Galicyi i Krakowie, 5 procent na owo Towarzystwo, prosząc zarazem wszystkie Koła T. S. L. w miejscowościach, gdzie się odbywać będą wieczorki, o wydelegowanie do kasy kogoś ze swoich członków jako asysty i kontroli.

**Gmach lwowskiej szkoły przemysłowej.** Przed niedawnym czasem donieśliśmy o projektowanym zwinięciu działu artystyczno-słusarskiego w tutejszej szkole przemysłowej. Obecnie sprawa szkoły przemysłowej znalazła bardzo szczęśliwe rozwiązanie. A mianowicie dyrekcya skarbu zamierza rozszerzyć dotychczasowy swój budynek tak, aby wszystkie urzędy mieszczące się obecnie w rozmaitych prywatnych wynajętych budynkach, mogły się znaleźć w jednym budynku. W razie takiego rozszerzenia, potrzebnym by był do tego celu również i budynek szkoły przemysłowej. Zabierając zaś ten budynek, musiałby rząd wystawić inny, odpowiedniejszy dla celów szkoły, co umożliwiłoby również rozszerzenie szkoły o nowe działy bez potrzeby zwijania już istniejących.

Sprawą tą zajmuje się bardzo gorliwie wiceprezydent Michalski i spodziewać się można, że uda mu się doprowadzić to do skutku, tembardziej, że znajdzie poparcie namiestnictwa i Rady szkolnej krajowej, którym znane są wady i braki budynku szkoły przemysłowej.

**Nowe koszary policyjne.** Z początkiem tego miesiąca ukończono w ul. Kaźmierzowskiej olbrzymi trzypiętrowy gmach, przeznaczony na koszary dla policyi pieszej i konnej. Dotychczas policya piesza mieściła się w prywatnym domu w ul. Teatyńskiej, konna zaś w dawnej straźnicy pożarowej w ul. Czarnieckiego. Obecnie jeden z przedsiębiorców wybudował własnym kosztem koszary, które następnie wynajął rządowi za rocznym czynszem. Koszary te wybudowane wedle najnowszych wymogów, zawierają prócz sypialni dla żołnierzy policyjnych i łazienek, obszerną salę wykładową, w której mieszczą się dwie szafy najrozmaitszymi narzędziami zbrojejskimi. W osobnej szafie złożone są narzędzia samobójstwa. Prócz rewolwerów, różnych truznic i t. p. zwraca tam uwagę prymitywnej roboty strzelba, sporządzona z drzewa, blachy i drutów, którą jakiś pastuch odebrał sobie życie.

Za głównym budynkiem ciągną się stajnie na konie a za nimi jeszcze nie wykończone areszty policyjne.

Tak więc zamiast przeniesić Zakład karny z ul. Kaźmierzowskiej gdzieś za miasto, o co od szeregu lat miasto czyni starania, rząd tuż obok wybudował areszty policyjne.

Dziś o godz. 10 odbyło się z inicjatywy komendanta policyi p. Wąsowicza, poświęcenie koszar, którego dokonali kapelani wojskowi ks. Bogucki i ks. Łomnicki. W uroczystości tej wzięło udział kilku radców policyi, komisarzy i starszyzna policyi pieszej i konnej.

## Depesze handlowe z d. 14 b. m.

**Wiedeń.** dn. 14 maja. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117:36, Renta majowa 99:50, Węgierska renta koronowa 97:25, Akcje kredytowe 634:25, Kredytowe węgierskie 749:50, Bank anglo-austriacki 279:50, Unionbank 515—, Bankverein 509—, Länderbank 424—, Kolej państwowa 634:25, Lombardy 79—, Elbenthal 424—, Fabryka broni 454—, Akcetytoniowe —, Alpy 405:50, Rima muranyi 485—, Praskie Towarzystwo żelazne —, Losy turec. 128:25, Ruble 253—.

Usposobienie: słabe.

**Budapeszt.** dn. 14 maja. Pszenica na maj 8:08 do 8:09, na październik 8.20 do 8:21, Zyto na październik 6:70 do 6:77, Owies na maj 5:32 do 5:33, Owies na październik 5:61 do 5:62, Kukurudza na maj 5:01 do 5:02, Kukurudza na lipiec 5:14 do 5:15. Rzepak na sierpień 11:00 do 11:10.

Oferty: mierne.

Cheć: ogran.

Usposobienie: silne.

Pogoda: chłodno.

**Berlin.** dn. 14 maja. O godz. 12 m. 30 notowano: Kredyty 199:40, Disconto Comandit 183:40.

Usposobienie: słabe.

#### Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów dnia 14 maja.

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 8.50 do 8.70, pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 6:25 do 6:50, zyto na termin — do —. Owies obrotowy gotowy 5:50 do 6:—, owies obrotowy na termin — do —. Jęczmień pastewny — do —, jęczmień browarniany 6:— do 6:50. Rzepak 9:15 do 9:40. Lnianka — do —. Groch pastewny 6:— do 6:25, groch do gotowania 7:70 do 10:—. Wyka 5:25 do 5:75. Bobik 5:75 do 6:25. Hreczka 7:50 do 8:50. Kukurudza nowa — do —, kukurudza stara 6:10 do 6:30. Chmiel nowy za 56 kilo — do —, chmiel stary za 56 kilo 140 do 150. Koniczyna czerwona 50— do 65—, koniczyna biała 50— do 75, koniczyna szwedzka 60— do 75—. Tymotka 24— do 28—.

Spirytus paritas Tarnopol za 50 litr. gotowy od 21— do 21:25, Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 14— do 14:25.

Przy ograniczonych obrotach usposobienie niezmiennie.

#### Odpowiedzialny redaktor.

Józef Ziemiński.

# Drobne ogłoszenia.

Wydawca: dotychczasowy drukarz ogłoszeń, redaktor Administracji „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.  
Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na listach.  
Zgłoszeń reklamowanych nie przyjmuje się.

Pełnosygnat „Korespondent Inżynierski“ nabywać je można w urzędach biurowych (biurowych i w większych drukarniach ogłoszeniowych) korespondentów inżynierskich, na których biurowych i w większych drukarniach ogłoszeniowych.  
Administrowane „Słowa Polskiego“.

Najtańszymi i najlepszymi motorami benzynowymi, spirytowymi i gazowymi są

### Motor „King“ i lokomobila „King“.

Najtańszą i najlepszą maszyną do odwodnienia i nawodnienia jest

### Pompa „King“.

Najtańszymi i najlepszymi urządzeniami chłodzenia w maszyniach, młocznicach, traktorych itd. jest

### Maszyna chłodzenia „King“

Najtańszymi i najlepszymi źródłami światła elektrycznego dla wille, domów, zakładów przemysłowych i t. d. jest

### Elektryczna instalacja świetlna „King“.

Prospekty, informacje i kosztorysy darmo. — **Kubala i Sp.** fabryka maszyn, Hruszów koło Bogumina (Śląsk austri.) 876 50

Wydawnictwo Słowa Polskiego

### Tajemnica pewnej rodziny polskiej

— POWIEŚĆ —

Z oryginału duńskiego przełożona J. Klemensiewiczowa.

Cena K. 1-20

w ozdoblonej oprawie K. 1-80.

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17-19, w własnych kantorach: w Pasażu Mikołajewicza (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 1772

### Ważne dla budujących!

#### Ceny fabryczne.

**Wapno** białe i hydrauliczne —  
**Cement** portlandzki w wagonach i na beczkach —  
**Asfalt** naturalny i sztuczny —  
**Posadzki** kamionkowe i cementowe —  
**Rury** kamionkowe, żelazne i betonowe —  
**Cegły** szamotowe i okładzinowe —  
**Daszówki** czerwone i terowane —  
**Kanalizacja** ty betonowe —  
**Wodociągi** żelazne, kłozety —

### Bracia Mund

Fabryka wyrobów cementowych, skład materiałów budowlanych i koniecznych do instalacji.  
Lwów, ul. Sykstuska 23 (stara poczta)  
Telefon 605.

#### Ceny fabryczne.

— Cena K. 1-20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17-19, w własnych kantorach: w Pasażu Mikołajewicza (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 1771

— Cena K. 1-20. —

### ZORA

### Drogami życia

powieść w-polezesna.  
— Cena Kor. 1-20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17-19, w własnych kantorach: w Pasażu Mikołajewicza (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 1771

— Cena Kor. 1-20. —

### Posiadacze losów

mogą za nie otrzymać pełny kurs dzienny i te same losy (te same numery) nabyć u nas na dogodną spłatę miesięczną z prawem gry bez przerwy. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy bez prowizji i dopłacamy do kursu dziennego. Do ciągnięcia 15 bm. polecamy promisy na losy węg. premiowe po 7 kor. 50 hal. na pół losu a 12 kor. na cały los razem z stemplem i przesyłką. Grupa złożona z trzech losów serbskich i 3 losów Jo-szif kosztuje na spłatę 100 kor. po 3 kor. (pferwsza rata 5 kor.) Ciągnięcie najbliższe 15 maja. Czeki pocztowe, gazeta losowa i kalendarzyk bezpłatnie.

### DOM BANKOWY

## Schütz i Chajes

Lwów, pl. Maryacki 7. 2916

### Wychowanie i nauka.

Do egzaminu z rachunkowości państwowej i kucielkiej przygotowuje Zalewski urząd. Kasy oszczędności w Przemyślu. 4742

Kto chce się nauczyć języka francuskiego lub angielskiego, zechce się zgłosić pod „M. Zr.“ post. rest. Lwów. 4745

### Posady i zajęcia poszukiwane.

Kandydat notaryalny, biegły także w spornem poszukuje posady. „Kandydat“ Bask. 4686

Szukam umieszczenia na wsi (za skromną opłatą) na dwa letnie miesiące dla mojej córki. Lat 22, panienka inteligentna, spokojna, dobrze wychowana, zamierzana w porządku. Może udzielać nauki małym dzieciom, zna język francuski, być użyta do wyreżowania w gospodarstwie kobiecym. Po zachodzie słońca nie widzi. Adresować: J. P. Lwów ul. Karola Ludwika 3, oficyna parwa, I. piętro. 4726

Osoba wykształcona, muzykalna, posiadająca francuski i niemiecki poszukuje posady jako inteligentna towarzyska osoby starszej lub dorosłych panienek potrzebujących opieki. Oferty pod „Towarzystwa“ do Adm. Słowa. 4713

Rutynowany nauczyciel ludowy poszukuje posady na prowincji za skromnym wynagrodzeniem. M. Zabłotny Babin nad Łomnicą. 4695

Klucznice, szafarki, kucharki, panny do towarzyszenia, bony, nauczycielki z muzyką i francuskim, tudzież wszelką doborową służbę dworską i miejską poleca Biuro Ozerwińskiej, Lwów ul. Kamińskiego 1. 6. 4772

Kasyera-buchhalterka z kaucją 5000 kor. Inkasentowy oraz kasyerki z kaucjami poleca: Biuro Niemczyńskiego, Lwów, Rynek 12a. 4771

Nauczycielkę Niemiecką z muzyką, bonę Francuską poleca biuro Zagórskiej, Lwów, Chorążczyzna 7. 4770

100 koron za wyrobienie dyurnum. Niższe gimnazjum, buchalterka. Japończyk pr. Lwów. 4769

400 koron za wyrobienie mił posady egzektora, woźnego przy sądzie, lub przy innych rządowych instytucjach odpowiedniej stajęcej posady. Posiadam siedem wydziałowych, egzamin pocztowy i telegraficzny i byłem przy wojsku podoficerem. Listy z odpowiedzią zamknięte. „N. M.“ poste restante Skala nad Zbruczem. 4761

Inteligentna panienka uzdolniona w krawieczynie poszukuje natychmiast posady do towarzystwa. Post. restant. „Wies“ Moderówka. 4755

### Posady i zajęcia zaofiarowane.

Drukarnia Arvaya w Rzeszowie poszukuje zaraz zecera kompresowego. 4730

Zdolnego subiekta i chłopcza do nauki potrzebuje cukiernia Rosiewicza w Przemyślu. 4717

Dr. Kreuzenauer, adwokat w Samborze poszukuje natychmiast rutynowanego kopyentanta. 4718

Ucznia do księgarni z porządnego domu poszukuje Księgarnia Seyfartha i Czajkowskiego we Lwowie. 4462

Poszukuję zaraz Niemki do trzech małych chłopców. Zgłoszenia pod „M. R. K.“ do Admin. Słowa. 4662

Poszukuję rządcę bardzo zdolnego i energicznego, Nadleśniczego akademicznie wykształconego i kamerdynera z większych domów. Zgłoszenia do Biura Karola Zakrzewskiego w Tarnopolu. 4777

Drukarnia Zukerkandla w Złoczowie poszukuje zdolnego zecera. Zgłoszenia listownie wprost. 4752

### Artykuły spożywcze.

Szparagi co dzień świeże wysyła Biuro Ogrodnicze Lwów, ul. Hetmańska. 4525

Zarząd lasów dóbr Krasieczyn (poczta i telegraf w miejscach) rozpoznał wysłać lososio-pstragi. 4679

Wikt domowy wiejski na żądanie do menażek ul. Ossolińskich 11, schody 8, drzwi 43, I. p. 4516

### Stary Wohl

poleca HERBATĘ znakomitej dobroci, pasaż Hausmana 1. 3. 2582

### Kupno i sprzedaż.

Może szczepione na korzeniu, krzaczyste 10 sztuk franco 5 kor. Julian Brunicki Szkółki handlowe, Podhorcie obok Stryja. 4704

### Gumowe

artykuły paryskie wysyła Ignacy Grüss, Lwów, Jachowicza 1. 19. Wzory za nadesłaniem jednej korony. 4676

Maszyny rolnicze sławnej Reissenzahna w Pradze-Bubnie poleca na sezon wiosenny pod korzystnymi warunkami zastępca M. Korkeš, Lwów, ul. Gródecka 10. 2762

Na piegi jedyny środek krem toaletowy Dra Meislera. stoik po 80 groszy i i kor. 60 groszy Mydło na piegi po 50 i 80 groszy poleca najtańsza droguerya L. Menkesa, ul. Kaźmierzowska 19. 4427

Najnowsze aparaty foto graficzne, płyty, filmy, papiery poleca Borzeński i Sp. Lwów, Teatralna 7. Cenniki darmo. 4776

Najtańsze i najlepsze meble z własnej pracowni poleca firma B. L. Kutschales Lwów, Teatralna 22. (Domnarodny) 4767

Drilling Collatha nowy sprzedam. Batorego 11. Drzwi 5. 2-4. 4773

Cement portlandzki z sławnej fabryki w Groszowicach poleca J. Maurycy Diamand, Lwów, ul. Karola Ludwika 39 wyłączne zastępstwo.

### Fortepian!

krótki, w komisie tania sprzedam. Ulica Akademicka 1. 8, oficyna. 4757

Fortepian salonsztny, oryginalny 240 złr. sprzedam. Łyczaków 4 Hanak. 4749

### Kasy ogniotrwałe

oryginalne WERTHEIMERA dostawcy dla c. k. Sądów powiatowych, okręgowych, Starostw, Rad powiatowych i Gmin poleca na dogodną spłatę pod korzystnymi warunkami jenerały zastępca M. Korkeš, Lwów Gródecka 10. 2761

### W wielkim wyborze

Dreliszki na liberyo od 36 ct. Płótna granatowe na fartuchy od 30 ct. Zefiry od 19 ct. Bośniańskie od 25 ct. Lewantyny i batysty od 30 ct. Płócienna krajowe od 38 ct. Voile od 75 ct. za metr. Szale damskie letnie od zł. 3 poleca magazyn I. Drexlera i Synów, Lwów pl. Kapitałny 1. 2. Cenniki i próbki na żądanie. 4358

### Interesy majątkowe i finansowe.

Restauracja pierwszorzędną w Tarnopolu w hotelu podolskim jest od 15 lipca 1904 z całym urządzeniem, inwentarzem i piwnicą tania do sprzedania. Zarząd. 4614

Realność 8 prc. netto, kapitał około 120.000 koron sprzedam. Wiadomość biuro dzienników, Pasaż Hausmana. Pośrednictwo dopuszczalne. 4678

Kto by miał do wydzierżawienia pod Lwowem kilka morgów gruntu z domem mieszkalnym, suchym, piwnicą, stajnią na 3 krowy, od św. Jana, zechce podać u Wgo P. Jarzyny, plac Maryacki, hotel europejski. 3088

Poszukuje się dzierżawy 350-400 morgów ziemi ornej z łąkami, dobrymi budynkami i mieszkaniem blisko stacyi kolejowej we wschodniej Galicji. Laskawe zgłoszenia z opisem majątku nadsyłać proszę pod H. M. Brodki, ohok Lwowa p. loco. 4551

Dom parterowy (willa) blachą kryty, murywany, obejmujący 5 pokoi, 2 kuchnie i przynależności, jak piwnicę, komórkę, stajnię i wozownię wraz z ogrodem jednomorgowym w Przemyślanach jest pod korzystnymi warunkami z wolnej ręki do sprzedania. Dług hipoteczny resztujący koron 4.925-74 hal. — Wiadomość w Dyrekcji Towarzystwa Zaliczkowego w Przemyślanach. 4279

10 do 50 procent od 33 szurtów na terenach bogatych w cennych minerałach jest pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Potrzebny kapitał od 1.000 kor do 12.000 koron. Oferty pisemne pod „Mineraly“ do biura dzienników Buchstaba, Lwów. 4766

Kamienicę przynoszącą netto 12 procent za małym wkładem sprzedam. Adwokat, Sykstuska 31. 4764

Poszukuję w mniejszym mieszkaniu wraz z mieszkaniem, lub odpowiedniego lokalu. P.-r. „Piekarnia“ Lwów. 3096

Do sprzedania 2 domy parterowe i 1.300 sążni 3 frontowej parceli, ul. Szepetyckich 1. 49 we Lwowie. 4754

### Mieszkania i sklepy.

Do wynajęcia całe I. p. względnie 7 pokoi i kuchnia przy ul. Ogrodnickiej 1. 5. Zamartynów, wiadomość na miejscu. 4459

Duże, piękne pomieszczenie w wili sw. Zofii 11 B), z łąkami i ogrodem, stajnią i wozownią lub bez tychże do wynajęcia od 1 lipca. Blizsza wiadomość u właścicielki tamże. 3089

4 pokoje, łazienka, przedpokój Zyblikiewicza 18 A, od 1 czerwca. 4743

Brzuchowice. Willa „Mischalówka“ cała z umeblowaniem do najęcia. Wiadomość Lwów, Zyblikiewicza 16 II piętro. 4744

Letnie mieszkanie od 15 maja dwa pokoje, w okolicy górskiej w lasach szpilkowych. Zgłoszenia „S. B.“ post. rest. Dukla. 4741

5 pokoi, przedpokój, łazienki i kuchnia, ul. Gołębia 2. 4742

Willa Poprad w Żegiestowie obok dworca kolej. mieszkania z kuchnią lub bez i utrzymaniem do wynajęcia. Informacje udziela „Zarząd“. 4739

4 pokoje, przedpokój, kuchnia ul. Wagilewicza 9, 4 pokoje, przedpokój, kuchnia ul. Klonowicza 4. 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, ul. Klonowicza 16 zaraz do wynajęcia. 4732

W pięknej górskiej miejscowości wśród lasów szpilkowych jest jeszcze jeden dom do wynajęcia na letni lub dłuższy pobyt, urządzone zupełnie wedle zasad higieny, suchy, słoneczny z piecami, 6 pokoi, 2 kuchnie, piwnice, fontanna, ogród, stacya kolei i poczta o paręset kroków. Adresować: Zarząd dóbr Olszany ad Ustrzyki. 4441

Pensyon „Exquisite“ Lwów, ul. Chorążczyzna 19 II p., III schody, pokoje z całym utrzymaniem. 4407

### Pensjon „Goplana“

Lwów, Bielowskiego 5. Pokoje z utrzymaniem lub bez, dziennie, tygodniowo i miesięcznie. — Ceny przystępne. 193

Willa pod Matką Boską Rymanów Zdrój. Na sezon kąpielowy pokoje od 50 ct. Wiadomość Zontak, Lwów, ul. Kochanowskiego 44 (od 20 maja na miejscu). 3074

6 pokoi, przedpokój, pokój dla służby, łazienki od 15 czerwca do wynajęcia, Czarnieckiego 3. 4758

### Beniesienia różne.

ChOROBY weneryczne: zastarcza, oocjka pier choroby skórne i krobice, osłabienie na nie narastaniem, leczą ranykainie 79 Dr. J. J. J. J.

PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Bactaria mikroskopijne i endoskopijskie w godz. od 8-10 i 2-5

Pan Marcinkiewicz, który był pomocnikiem gospodarzyna w Brzozdowcach we własnym interesie pod swój adres do zarządu dóbr Brzozdowce. 4716

Pragnę poznać urzędnika konceptowego w celu matrymonijnym. Zgi „Bogata Japonka“. Lwów p.-r. 4778

Telegram! Urzednicy i oilcerowie otrzymują pożyczki dwurocznej pensji, amortyzacja piętnastoletnia. Mniejsza pożyczki na pięć lat bez kondyktu. Oferty „Telegram“ biuro gazet Buchstaba, na odpowiedź marki pocztowe. 4763

Wielmożna pani ZOFIA WALENTA właścicielka pracowni toalet damskich we Lwowie ul. Karola Ludwika 29 raczy przyjąć serdeczne życzenia w dniu imienin od przychylnych Jej 3097 Pomoć.

Proszę żądać mojego nowego ilustrowanego

Katalogu robót ręcznych (zawiera 2600 rysunków) Bérczi D. Sandor, Budapeszt, Königsgasse 4. Katalog franco i gratis. 4020

Dla dogodności inserujących zaprowadziło Słowo Polskie Korespondentki inseratowe. 3405

które nabywać można w Administracji, w biurze sprzedaży „Słowa Polskiego“, we wszystkich biurach dzienników i trafikach po cenie 60, 90, 120, 150, 180 halerzy. Korespondentki inseratowe upowazniają do umieszczenia ogłoszenia w „Słowie Polskim“ o 10, 15, 20, 25 lub 30 wyrazach.

Nr. 1133.700 Maszyna do szycia opuściła przed niedawnem ładę mego handlu, cyfra powyższa chyba najwymowniej świadczy, że kupiona u mnie maszyna musi być silną, dobrą, bezwarunkowo taną i powszechnie znaną. Proszę żądać cenników. — Bezpłatne kursa szycia i haftu. Warunki spłaty przystępne. Jan Lauruk, mechanik, Lwów, Halicka 6. 4657

Poszukuję pożyczki 15.000 złr. na hipotekę majątku ziemskiego, drugie miejsce. Zgłoszenia „K. 40“ Administ. Słowa Polskiego. 4766

Młody przystojny asystent pocztowy, nie mając sposobności szuka na tej drodze towarzyski życia. Bodiak post restante Przemyśl. 4756

Kandydat adwokacki Tadeusz Głabiński raczy zwrócić klucze pomieszkania w Stryju. 4751

### 14 i 16 maja

najbliższe 2 ciągnięcia

1 los austr. czerw. Krzyża 1. węg. czerw. Krzyża

1. los włoski czerw. krz. 1. „Bazylika (Dombau). 1. „Serbski tytoś 1. „Joszif (dobr. serce)

Polecamy powyższych 6 losów oryginalnych (a nie kuponów premiowych) na spłatę miesięczną po Kor. 7, (32 rat). Natychmiastowe prawo gry po nadesłaniu K. 7 przekazanem Dalsze raty czekami bezpłatnie. Gazeta losowa darmo. Inne koszty wykluczone

Dom bankowy ROHATYN I ULAM Lwów, Sykstuska 1. 8. 4781

### Nakładem Słowa Polskiego

wyszła powieść EDWARD ROD

### DAREMNY WYSIŁEK

przekład z francuskiego ALEKS. KORDZIKOWSKIEJ. — Cena K. 1-20. —

Do nabycia w Administracji Słowa Polskiego we Lwowie, ul. Chorążczyzna 17-19, w własnych kantorach: w Pasażu Mikołajewicza (od ul. Kopernika) i przy ul. Klementyny Tańskiej 1. 1 (róg ul. Akademickiej) oraz we wszystkich księgarniach. 1770

### PATENTY

na wynalazki — wyjednywa —

S. Dzbański przysięgły rzecznik patentowy 114 WIEDEŃ VII. Lindengasse 2 Swern Patent-Attorney

### Posiadacze losów

mogą za nie otrzymać pełny kurs dzienny i te same losy (te same numery) nabyć u nas na dogodną spłatę miesięczną z prawem gry bez przerwy. Losy gdziekolwiek zastawione wykupujemy bez prowizji i dopłacamy do kursu dziennego. Do ciągnięcia 15 bm. polecamy promisy na losy węg. premiowe po 7 kor. 50 hal. na pół losu a 12 kor. na cały los razem z stemplem i przesyłką. Grupa złożona z trzech losów serbskich i 3 losów Jo-szif kosztuje na spłatę 100 kor. po 3 kor. (pferwsza rata 5 kor.) Ciągnięcie najbliższe 15 maja. Czeki pocztowe, gazeta losowa i kalendarzyk bezpłatnie.

### DOM BANKOWY

## Schütz i Chajes

Lwów, pl. Maryacki 7. 2916

Najnowsze

# TAPETY

i wszelkie dekoracyjne  
pokoi.  
Sztukaterye na sufi-  
ty plastyczne.

Story i  
do  
okien żaluzye

2001 44

poleca

# W. ADAMSKI

Lwów, ul. Sobieskiego 1. 4.



FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ  
Inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA  
LWÓW, UL. ŚW. MARIANA L. 29.



1000 morgów obszaru  
majątek ziemski obok Dębicy, grunta pszenne, las  
użytkowy, zabudowania we wzorowym stanie, gorzel-  
nia urządzona według najnowszego systemu, inwen-  
tarz żywy i martwy liczny, wraz z zasiewami.  
Cena 340.000 koron. Połowa ceny kupna może  
pozostać przy hipotece.  
Pośredniczy i udziela informacji koncesyonowane  
Biuro pośrednictwa Wł. Lewickiego w Jaste. 4568

## Ważne dla P. T. Interesowanych!

Po cenach najumiarkowańszych i wna-  
lepszej jakości sprzedajemy i dostawiamy wszel-  
kie materiały jak również wyroby fabryczne  
potrzebne do budowy. W zastępstwie dostawiamy  
„Powielacz ciepła“ do pieców kafłowych i ka-  
mączkowych. 2792

Spółka Kredytowa budown.  
alica Trzeciego Maja 1. 7. we Lwowie.



Splaty  
częściowe!  
dozwolone za  
poprzednim u-  
stnem lub listo-  
wnem porozu-  
mieniem się  
Bezsprzecznie  
największy  
wybor!

Splaty  
częściowe!  
dozwolone za  
poprzednim u-  
stnem lub listo-  
wnem porozu-  
mieniem się  
Bezsprzecznie  
największy  
wybor!

Renomowana i powszechnie znana firma

## Wiedeński dom towarowy „AU LOUVRE“

we Lwowie, ul. Sykstuska 1. 6 (Pasaż Hausmana)  
poleca swój obfity i bogato zaopatrzony skład wszelkich  
możliwych gatunków dywanów (także kościelnych i przed  
ołtarze) dywaników, portyer, firanek, chodników, kap na  
stoly i łozka, cerat, linoleum, kolder, koców, der na konie  
oraz wszystkich innych przedmiotów dekoracyjnych po na-  
der niskich cenach konkurencyjnych.  
Za nadesłaniem nam marki pocztowej za 10 h. wysyłamy  
nasze bogato ilustrowane cenniki, w których są opisane  
także towary liniane i bawełniane, bielizna męska i damska,  
szyfony, płótna, bielizna stołowa i inne ważne artykuły,  
w zakres domowego gospodarstwa wchodzące. Zlecenia z pro-  
wincyi zatwierdza się odwrotnie.  
By ująć pomyłki, prosimy na nasz adres dokładnie zwaćć.  
Z poważaniem Zarząd firmy:

## Wiedeński dom towarowy „Au Louvre“

Lwów, Sykstuska 6. 868

## Wielki krach!

Nowy Jork i Londyn nie oszczędzały i stałego lądu  
i wielka fabryka wyrobów srebrnych widziała się zmu-  
szoną wysprzedać cały swój zapas za małym tylko  
wynagrodzeniem za pracę. Jestem upoważniony to  
uskutecznić. Wysyłam zatem każdemu za zwrotem  
6 zł. 60 ct. następujące przedmioty:

- 6 sztuk nożów stołowych z prawdziw. angi. klingą
- 6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat. srebra
- 6 łyżek z ameryk. patent. srebra
- 12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra
- 1 chochla z ameryk. patent. srebra
- 1 chochelka z ameryk. patent. srebra
- 6 angi. spodków Viktoria
- 2 wspaniałe świeczniki
- 1 sitko
- 1 rozsyrywacz cukru

42 przedmioty tylko za zł. 6-60.  
Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł.,  
a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6-60.  
Amerykańskie patentowane srebro jest na wskroś bia-  
łym metalem, który barwę srebra 25 lat pod gwaran-  
cją zachowuje. Najlepszym dowodem, że to ogłosze-  
nie nie jest żadnym oszukiwaniem, zobowiązuję się  
niniejszem publicznie, zwrócić każdemu pieniądze bez  
nudności, komu towar się nie podoba. Niechaj więc  
nikt nie opuści sposobności nabycia tego wspaniałego  
garnituru, który szczególnie nadaje się na

podarki weselne i okolicznościowe  
jak niemniej dla każdego domostwa

Dostać można tylko pod adresem:

## A. HIRSCHBERG

Dom eksportowy ameryk. patent. towarów srebrnych.  
Wiedeń, II. Rembrandstrasse 19/B.  
Wysyłka na prowincję za gotówkę lub za zaliczką.  
Proszek do czyszczenia 10 ct

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewni  
prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowo-  
lona. Krystynopol, Galicya. Siostra Joanna, przel. Towarz. N.  
P. Maryi.  
Kraków, 21 maja 1899. Posyłkę Pańską otrzymałam i je-  
stem z niej tak zadowolona, że posyłam dalsze zamówienie  
Księżna Amalia Czertwertyńska. 2552

## Ulubiona Perfuma eleganckiego świata



Do nabycia wowszystkich perfa-  
meryach i drogueryach. 547

## Patenty

na wynalazki  
wyjednywa 170

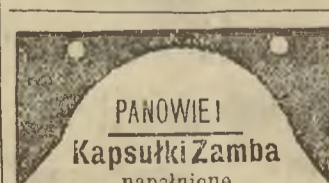
inż. K. Ossowski  
BIURO PATENTOWE  
Berlin Potsdamerstr. 3.  
Petersburg Wozniesien-  
skij Prospekt nr 3.

Zadziwiającym jest dobry  
gatunek i ceny moich ro-  
wów, które dostar-  
zam po  
cenach  
fabrycz-  
nych ty-  
ko za go-  
tówkę. Nowe z 1904 r. rowery  
z wewnętrznym lutowaniem,  
łańcuchem rolkowym z lampą  
acytlenową dzwoniem i tor-  
bą z przyrządami i gwaran-  
cją po 130 i 160 Kor. Wielki  
wybór mało używanych rowe-  
rów po 80, 90 i 95 K. w naj-  
lepszym stanie. Płaszeze gu-  
mowe po 7, 8 do 9 kor. Weże  
po 4, 5 do 6 kor. Pompy tele-  
skopowe po 2 kor. Pompy  
neżne 4 kor., 1 puszka laku  
omalj. 1 kor. 1 puszka niklo-  
wana 1 K. Torba na narzędzia  
K. 1-40, kaseta do napraw 60  
hal. Wysyłka za zaliczką kol.  
Cennik darmo. Wielki specyal-  
ny katalog części składowych  
dla rowerów za nadesłaniem  
60 hal. w markach.  
M. Rundbakin, Wien, IX/1,  
Lichtensteinstrasse 23.  
-- Korespondencya polska. --



Wielki krach!

Wielki krach!



PANOWIE!  
Kapsułki Zamba  
napelnione  
olejem z drzewa santalaowego 0'2  
Wiele listów dziękczynnych  
Leczą słabości pęcherza i przewodu  
moczowego (wypływy) bez bólów w kil-  
ku dniach.  
Zalecane gorąco przez lekarzy.  
O wiele lepsze niż santal.  
Wyrabia tylko  
Aptekarz  
E. Lahr, Würzburg.  
Karton po 4 k  
nabyć można u:  
C. Brady, Wiedeń, Fleischmarkt 1.  
Apteka pod Białym Aniołem.  
Skład w aptece Zygmunta Ruckera  
i J. Wawiorskiego we Lwowie.  
W interesie własnego zdrowia, należy  
odrzucać wszystkie inne rzekome lepsze  
środki. 1-27

## !!!!!!!

Skład artykułów higien.  
PARYSKICH TOWARÓW  
gumowych  
J. REIF Specyalista,  
Wiedeń, I.  
Brandstätte 3.

Cenniki w zamkniętych  
kopertach gratis i franko.  
Wysyłka na prowincję za  
zaliczką dyskretną po k. 2,  
4, 6, 8, 10 itd. 5236 17

W chorobach pęcherza  
moczowego i innych  
tym podobnych dolegliwościach  
się najbardziej rozpowszechnio-  
nym i najlepszym środkiem  
kapsułki trolinowe (na-  
zwa zastrzeżona), które można  
zażywać, nie przeszkadzając  
sobie w codziennych zajęciach,  
należy żądać zawsze Grötz-  
nera kapsulek trolinowych  
a wszystkie rzekomo skutecz-  
niejsze środki stanowe po-  
rzucać należy. 50 kapsulek:  
11 z olejem santalowym, 3 z sa-  
lem. 3 z ekstraktem Kuboba.  
Cena 3 korony. Do nabycia  
w aptece Piepca Poratyńskiego.  
Lwów, Plac Bernardyński,  
Apteka pod srebrnym orłem  
Z. Rackera. 13



Zakład dla przechowania i opakowania mebli  
JÓZEF J. LEINKAUF  
Lwów, plac Smolki 1. 3. — poleca

swoje nowo sprowadzone wozy meblowe  
Przedsiębiorstwo dowozowe ek. austr. kolei państw.  
Spedycey wszelkiego rodzaju. 329

Ozdnaczenie za wyrób krajowy kapeluszy damskich  
Paryż 1902 Wiedeń 1902  
Medal złoty, krzyż i dypl. hon. Medal złoty i dyplom honorowy  
Lyon — Medal złoty, krzyż i dyplom honorowy 1902.

Ważne dla Pań! 25 lat istniejąca  
firma

## Herman Lachs

przedtem Anna Lau, we Lwowie, Rynek I. 15 i 16 w part.  
4701 poleca na sezon terazniejszy

## Kapelusze damskie i dziecinne

i wszelkie towary modne, jak dodatki do kapeluszy po najtańszych  
i stałych cenach. — Pracownia do dyspozycji P. T. Gości

## Znacznie rozszerzona i zmodernizowana Fabryka maszyn i odlewnia żelaza

# E. Bredta i Ski w Ottynie

poleca się dla dostawy:

Urządzeń gorzelnianych, fabryk drożdży i rekonstrukcyi starych takichże zakładów.

## Aparat odpędowy z deflegmatorem

patentowanym w Austro-Węgrzech i Niemczech firmy E. BREDTA  
i Ski jest najtańszym i najlepszym aparatem na kentynencie.

W r. 1803 urządziła fabryka 24 gorzeln, a mianowicie:

- |   |                               |
|---|-------------------------------|
| 1. JWP. Bronisław Osuchowski                  | Wiśniowczyk                   |
| 2. „ Stanisław Bohdanowicz                    | Petryłów p. Uście zielone     |
| 3. „ Wanda H. Simig                           | Kiczera „ Mihneczeny          |
| 4. „ Olga hr. Borkowska                       | Ponikwa „ Brody               |
| 5. „ Władysław Serwatowski                    | Irehorów „ Monasterzyska      |
| 6. „ Karol B. Podlewski                       | Chomiakówka „ Białobóżnica    |
| 7. „  | Łysaków „ Czermin             |
| 8. } „ Zdzisław hr. Tarnowski                 | Sędziszów                     |
| 9. } „  | Mędzychów „ Bolesław          |
| 10. „ Felicya Serwatowska                     | Korezmin „ Korezów            |
| 11. „ Bernard Jonas                           | Podbórze „ Strzeliska nowe    |
| 12. „ Johan Müller                            | Błyszczewody „ Żółkiew        |
| 13. „ Klemens hr. Dzieduszycki                | Martynów                      |
| 14. „ Leon hr. Piniński                       | Iwanówka „ Tarnoroda          |
| 15. „ Dr. Antoni Bolesła<br>hr. Koziembrodzki | Sapohów „ Krzyweze            |
| 16. „ Wiktor Jasiński                         | Bełzec „ Skwarzawa            |
| 17. „ Księżna Puzynina                        | Telacze „ Litiatyn            |
| 18. „ Zofia hr. Dzieduszycka                  | Ostrów poh. „ Pohorec         |
| 19. „ Władysław Jankowski                     | Rosochowacice „ Słoboda złota |
| 20. „ Eug. Krzysztofowicz                     | Zalucze „ Śniatyn             |
| 21. „ S. Łukaczer                             | Żuków „ Gołogóry              |
| 22. „ Jerzy hr. Baworowski                    | Budzanów                      |
| 23. „ Hr. A Sternberg                         | Castolowitz (Czechy)          |
| 24. „ Ks. Salm-Reifferscheid                  | Reitz                         |

Zamówienia dla nas przyjmuje także nasz inżynier p. Henryk Katzenellenbogen, za-  
mieszkały we Lwowie, ul. Zygmuntowska 1. 11 a 1.

3903